Dzisiejszy numer zawiera 10 stron.

Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Nr. 271. Lwów, Czwartek 19. Listopada 1925 r. Rok XLIII.

CENA NUMERU **15 gr.**

PRENUMERATA: Miesięcznie we Lwowie 3 zł 30 gr., kwartalnie 9 zł 40 gr., z dostawą do domu i w całej Polsce z przesyłką pocztową 3 zł 60 gr., kwartalnie 10 zł 20 gr., zagranicą miesięcznie 5 zł 50 gr. kwartalnie 16 zł., Miesięcznie wraz z ILUSTRACJĄ 5 zł 50 dla urzędników 4 zł

KURJER LWOWSKI

Organ demokratycznej inteligencji

Redakcja i Administracja ul. Ossolińskich 15 Telefon redakcji 19, w nocy 29-19. Tel. adm. 32-19. Adres dla telegramów: Kurjer Lwowski, Lwów.

Rękopisów nie zwraca się. Redaktor naczelny przyjmuje: od 5-6 po południu.

Misja Skrzyńskiego i wewnętrzne Locarno.

Lwów, 18 listopada.

(K.) Wiadomość o powierzeniu misji utworzenia gabinetu min. **Skrzyńskiemu** wywołała w opinji publicznej **uczucie ulgi.** Giełda odpowiedziała **spadkiem dolara** a pesymiści wpadli w lepszy nastrój.

Jakkolwiek stoimy na stanowisku, że najprymitywniejszym obowiązkiem nieszczęsnego Sejmu było i jest **wyłonić gabinet parlamentarny** i wziąć odpowiedzialność, to jednak wysunięcie osoby ministra Skrzyńskiego na premjera świadczy najlepiej o tem, jak **błogie skutki** może wywoływać **ingerencja** i **czujność Prezydenta Rzeczypospolitej.**

Indywidualności Skrzyńskiego reklamować nie trzeba. Każdy Europejczyk wie, że to jest **człowiek wysokiej kultury** w najszerszem tego słowa znaczeniu, **dyplomata z szlachetnego metalu,** w którym wiedza, doświadczenie i inteligencja, zdolności i **panowanie nad sobą, jasność celu i umiejętność w dobieraniu środków** stanowią piękną harmonję.

Być może, że wykwintna postać Skrzyńskiego **razić będzie wrzaskliwych straganiarzy,** zachwalających aż do obrzydzenia swoje **programowe pigułki** na schorzały organizm Rzeczypospolitej, ale **wrodzony umiar** nowo desygnowanego premjera budzi nadzieję, że zdoła on trafić do resztek zdrowego rozsądku i **instynktu samozachowawczego** drzemiącego na dnie najbardziej warcholskiej duszy.

Min. Skrzyński przyjmując z rąk Prezydenta misję utworzenia gabinetu możliwie **najbardziej parlamentarnego** oświadczył zaraz na wstępie, że celem jego będzie **wprowadzenie ducha Locarno do wnętrza Polski.** W tem jednem wyrażeniu zmieścił Skrzyński **całą diagnozę naszego położenia i lekarstwo.**

Zbliżyć tych pomylonych wybrańców w Sejmie i zmusić ich do zrozumienia, że **rozwód jest niemożliwy a wzajemne pożeranie się grozi ruiną Państwa** — to zaiste zadanie nielada. Lecz może jego arystokratyczne manjery i demokratyczne — w europejskim tego słowa znaczeniu — przekonania polityczne, jego **ponadpartyjne stanowisko** i skuteczna dotychczasowa praca nad podniesieniem prestige'u narodu dokonają tego cudu, na który **z utęsknieniem czeka całe państwo.**

Osoba min. Skrzyńskiego **daje** nie tylko **gwarancje,** że zagranica zmieni swój stosunek do nas, ale ponadto, że do **gabinetu wejdą ludzie, doświadczeni, czyści moralnie, inteligentni i budzący zaufanie.**

Gdyby się min. Skrzyńskiemu nie udało stworzyć gabinetu, byłby dowód, że jesteśmy społeczeństwem straconem, nie **nadającem się do europejskiego współżycia państwowego.** Osoby i stronnictwa, które się odważą nawet temu człowiekowi rzucać brutalnie kłody pod nogi, ściągną na siebie **przekleństwo całej zdrowej opinji i pogardę uczciwych.**

Życie społeczne nie polega na wzajemnem opluwaniu się przewódców poszczególnych stronnictw. Jest ono **rozumnym kompromisem** najlepszego rozumu i najszlachetniejszych namiętności. Orgja brudnych instynktów i patologicznych ambicji nie jest życiem państwowem, lecz rykowiskiem moralnie i umysłowo upośledzonych.

—oo—

Minister Skrzyński dziś przedstawi listę nowego gabinetu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 17 listopada.

MIN. SKRZYŃSKI PRZY PRACY.

Cały dzień dzisiejszy przebywał min. Skrzyński **w gabinecie marszałka Rataja,** kontynuując bez przerwy rozmowy z przedstawicielami klubów.

W ciągu dnia stało się niemal pewnem, że **koncepcja gabinetu koalicyjnego zostanie urzeczywistniona.** Jest godnem uwagi, że dwa skrzydła sejmowe P. P. S. i Z. L. N. wiodły prym w tej koalicji.

Opozycyjne początkowo stanowisko Wyzwolenia, dzięki interwencji grupy posła Wyrzykowskiego, która też wysunęła zaakceptowany przez większość stronnictw **postulat powołania marsz. Piłsudskiego do kierowniczej roli w armji, powoli zaczęło się przechylać na rzecz koalicji.**

Również i **klub Piasta,** który początkowo odnosił się z rezerwą do usiłowań min. Skrzyńskiego, **w ciągu dnia zajął wobec nich przychylniejsze stanowisko.**

DECYDUJĄCY WPŁYW CHRZ. DEMOKRACJI.

Zwrot w nastrojach Piasta należy przypisać **mężnej postawie klubu Chrześcijańskiej - Demokracji, a zwłaszcza posłowi Chacińskiemu,** który po powrocie z Bukaresztu odsunął od steru klubowego posła Korfantego. Poseł Chaciński oświadczył, że klub jego jest za jak najszerszą koalicją stronnictw i że dla niego przeszkodą nie będzie, jeżeli na czele gabinetu stanie nie parlamentarzysta.

To **stanowisko Chrześcijańskiej-Demokracji wywołało przełom w sytuacji.** W rozmowach z przedstawicielami klubów min. Skrzyński podkreślał, że tworzy wprawdzie gabinet, jednak żywi nadzieję, że się znajdzie osobistość parlamentarna, w której ręce będzie mógł złożyć szefostwo gabinetu.

NIEUDAŁE INTRYGI.

W godzinach wieczornych wyłoniły się **nowe intrygi,** które zdawało się, że zniweczą wysiłki pięciu dni. Posłowie: Popiel (N. P. R.), Jaroszyński (Ch-Nar.) i Kaczyński (Ch-Dem.), rozpoczęli w Sejmie gwałtowny **szturm za utrzymaniem**



Minister Aleksander Skrzyński

kandydatury gen. Sikorskiego na ministra spraw wojskowych. Ten huczek wzmógł się przez **demagogiczne wystąpienie posła Głąbińskiego, który rozpoczął drugą kolejkę rozmów z min. Skrzyńskim.**

Zdawało się już, że praca całodzienna min. Skrzyńskiego pójdzie na marne, gdy min. Skrzyński wyczerpawszy swój 12-godzinny dzień pracy opuścił gabinet marsz. Rataja. **aby udać się do Belwederu** i zakomunikować Prezydentowi Rzpltej wyniki swych usiłowań.

Licznie zebrani dziennikarze obstąpili min. Skrzyńskiego, prosząc o informacje. Min. Skrzyński oświadczył:

„PRZESILENIE ROZWIJA SIĘ NORMALNIE.

Mam prawie pewność, że jutro przedstawię panu Prezydentowi konkretne propozycje co do składu gabinetu. W każdym razie misję moją jutro zakończę".

P. Skrzyński o północy bawił jeszcze w Belwederze, poczem **miał jeszcze w nocy odbyć naradę z Marsz. Piłsudskim w Sulejówku.**

W kołach parlamentarnych panuje powszechna opinja, że **za wszelką cenę należy dążyć do szybkiego zlikwidowania przesilenia,** które i tak trwa już dość długo. **Jest rzeczą nie do pomyślenia, aby o taką drobnostkę jak nieuwzględniona kandydatura gen. Sikorskiego miało się przesilenie przewlekać w tak poważnej dla Państwa chwili, która wymaga najspieszniejszego i planowego działania rządu.**

Raczej przeważa przekonanie, że doprowadzić należy do **zupełnego wyeliminowania sprawy obsady teki ministra spraw wojskowych z zagadnień politycznych** i traktowania jej jako zagadnienie **ściśle fachowe. Z poglądem tym zgadza się w zupełności Marsz. Piłsudski.**

Przypuszczalny skład przyszłego gabinetu.

P. Moraczewski wicepremjerem?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 17 listopada.

Jutrzejszy dzień poświęcony będzie ściślejszym układom o obsady poszczególnych tek. W klubach panuje tendencja, **aby stronnictwa skoalizowane delegowały po jednym przedstawicielu do rządu.**

Przewidują następujący podział tek:

Sprawy zagraniczne i prezesura gabinetu: Skrzyński.

Skarb: Michalski, Steczkowski lub **Zdziechowski.** Istnieje też projekt podziału teki skarbu na tekę **finansów i administracji skarbowej.** W tym wypadku tekę administracji skarbowej objąłby prof. Krzyżanowski z Krakowa, wybitny ekonomista.

Ministerstwo sprawiedliwości zarezerwowano dla **prof. Makarewicza** ze Lwowa (Ch-D).

Socjaliści pretendują do dwu tek. Oprócz **stanowiska wicepremjera dla p. Moraczewskiego,** domagają się **teki ministra pracy** dla posła Żuławskiego lub Ziemęckiego. Gdyby taka kombinacja nie była możliwą do przeprowadzenia p. Moraczewski jako wicepremjer objąłby równocześnie tekę ministra pracy.

Ministerstwo przemysłu i handlu zarezerwowano dla N. P. R., t. j. p. **Chądzyńskiego; min. kolei dla p. Bartla** (Wyzwolenie); **min. robót publicznych** objąłby jako kierownik jeden z urzędników.

(Dalszy ciąg na str. 7.).

Odświeżenie jaczejek sowieckich.

(Korespondencja własna „Kurjera Lwowskiego“.)

Leningrad, w listopadzie.

(I.) Podstawą partji komunistycznej są wszędzie — jak wiadomo — tzw. **„jaczejki“**, t. j. „kamerki“, składające się z najbardziej czynnych i **oddanych** ideałom komunistycznym **działaczy-bohaterów**. „Jaczejki“ te **istnieją we wszystkich organizacjach**, urzędach sowieckich, fabrykach i t. d., stanowiąc wszędzie **decydujący czynnik** w życiu i działalności tych organizacji. Obecnie w Leningradzie dokonano **„czystki“** tych jaczejek, tj. sprawdzano, czy wszyscy członkowie tych jaczejek, odpowiadają tej godności, oraz **wyrzucono żywioły nieodpowiednie**. Kontrolę przeprowadziła specjalnie wyznaczona komisja z najwyższych dostojników parji. Oto, wedle ogłoszonego obecnie komunikatu tej komisji, **znaczną część działaczy „kamjaczejek“ wyrzucono z szeregów partji komunistycznej „jaczejki“**, jako osoby, niegodne tego zaszczytnego stanowiska. W Leningradzie wydalono obecnie 429 członków „kamjaczejek“, a to z następujących powodów: 152 najbardziej zasłużonych komunistów wydalono z powodu stwierdzonych przez komisję **„odchyleń ideologicznych“**, czyli, że wykazują poglądy, nie odpowiadające panującemu obecnie kierunkowi idealistycznemu wśród prowodyrów, **10 członków** wyrzucono za to, że tajnie wyznawali **przekonania religijne**, 80 osób wydalono z powodu „pasywności“, tj. wykazali się jako mało czynni, **61 — za nałogowe pijaństwo, 28 — jako zawodowych złodzieji**, 12 — pod oskarżeniem uprawiania **niezwykłej rozpusty**, 57 z powodu nieprzestrzegania ustaw sowieckich, oraz 29 „za rozmaite zbrodnie i występki“. Należy jeszcze dodać, że takie same „pomyślne“ wyniki — świetnie charakteryzujące moralny i umysłowy poziom „śmietanki“ bolszewickiej — dała **kontrola „kamjaczejek“** w innych miejscowościach państwa czerwonego.

Charakterystyczne, że prawie wszyscy wydaleni (bo aż 82 proc.) należą do kół robotniczo włościańskich, t. j. tych warstw, które mają stanowić podstawę całego ustroju sowieckiego.

———x ox———

Dlaczego upośledzono oficerów rezerwy?

Warszawa. (Tel. wł.).

Oficerowie służby czynnej, którzy brali udział w tegorocznych wielkich manewrach, urządzonych przez ministra spraw wojskowych, otrzymali od władz wojskowych **„remuneracje“**, jako zwrot kosztów, poniesionych w czasie manewrów.

Bardzo pięknie, iż ministerjum dbało o swych podwładnych, ale przy tej dbałości popełniono równocześnie **niesprawiedliwość względem oficerów** rezerwy, którzy również uczestniczyli w manewrach, a **„remuneracji“ owej nie otrzymali**.

To upośledzenie rezerwistów jest niczem niewytłómaczone, bo wszak rezerwiści **mieli niemniejsze wydatki „nadzwyczajne“** w czasie manewrów, niż oficerowie aktywni. Oszczędność, jaką uzyskały przytem władze wojskowe, jest minimalna, a **rozgoryczenie upośledzonych — wielkie!**

———x ox———

Wyniki wyborów do parlamentu czeskiego.

Komuniści uzyskali 1/3 głosów robotniczych.

Praga, 17. 11. (PAT.). Ogólna liczba głosów oddanych przy wyborach do parlamentu, wynosi **6,659.939**. Z tego 3,871.120 głosów przypada na partje mieszczańskie, zaś 2,788.819 **głosów** na partje robotnicze, pośród których komuniści zyskali 931.769 głosów, a komuniści niezlżni 7.866 głosów, co daje w sumie 939.635 głosów komunistycznych, przeciw 631.113 głosom czeskich soc.-demokratów, 411.774 głosom niemieckich soc.-dem. i 29.889 głosom polskich socjal-dem., co daje łącznie 1,272.776 głosów soc.-dem., które przy doliczeniu 60.996 głosów czechosłowackiego stronnictwa socjalistycznego i 167.312 głosów niemieckiego stronnictwa socjalistycznego, stwierdzają, iż **komuniści uzyskali tylko trzecią część głosów robotniczych.**

———xo ox———

Ewakuacja strefy kolońskiej postanowiona.

Paryż, 17. 11. (PAT). Wystosowana do rządu Rzeszy konferencja ambasadorów stwierdza z zadowoleniem, iż **osiągnięto porozumienie w licznych punktach, które do tego czasu pozostawały sporne.**

Chociaż pozostaje jeszcze do sprawdzenia wykonanie niektórych **zobowiązań**, przyjętych w nocie niemieckiej z dnia 23 października **— sprzymierzeńcy, nie czekając na to, postanawiają ewakuować strefę kolońską jak najrychlej.**

W wypadku zbyt wielkich trudności materjalnych, sprzymierzeńcy wydadzą zarządzenia, dotyczące możliwie jak największego ograniczenia sił wojskowych. Przewidywany **ostateczny termin zakończenia ewakuacji przypada na 20 lutego 1926.**

Londyn, 17. 11. (PAT). Konferencja ambasadorów podała do wiadomości publicznej w dniu dzisiejszym treść postanowień, odnoszących się do ewakuacji strefy kolońskiej i kwestji rozbrojenia Niemiec. Postanowienia te oparte są, jak wiadomo, **na podstawie korespondencji, wymienionej w tej sprawie z rządem Rzeszy.** Na mocy tych **decyzji**, okupacja Nadrenji ograniczoną zostanie pod względem terytorjalnym do minimum.

Zgon działaczki społecznej.

Łuck. (Tel. wł.)

(p.) W dniu 10 b. m. po krótkiej lecz ciężkiej chorobie zmarła p. **Zofja z Przyborowskich Kwiatkowska**, długoletnia kierowniczka oddziału Piotrogrodzkiego Towarzystwa Pomocy Ofiarom Wojny w Kamieńcu.

———oo———

Echa wizyty oficerów w Sulejówku.

Przeniesienia „służbowe“ oficerów.

Warszawa, 17. 11. (AW.). Min. Sikorski wydał wczoraj rozkaz przenoszący dce dywizji kawalerji w Warszawie **gen. brygady Orlicza-Dreszera na stanowisko dcy dywizji w Poznaniu**, w związku z przemówieniem gen. Dreszera, wygłoszonem w Sulejówku.

Pułk. **Ocetkiewicz** zastępujący gen. Suszyńskiego w komendzie m. Warszawy, **przeniesiony został również do Poznania**. Na jego miejsce przyszedł ppłk. Anders.

Zwraca uwagę, że **ppłk. Ocetkiewicz jest również legionistą. Dowódcy wszystkich oddziałów w Warszawie wraz z dowódcą O. K. I. gen. Konarzewskim otrzymali wczoraj rozkaz stawienia się dziś rano do raportu u gen. Sikorskiego.** Wieczorem rozkaz ten został odwołany.

Warszawa. (Tel. wł.). „Kurjer Czerw.“ pisze, że **poza gen. Dreszerem, który został przeniesiony z Warszawy do Poznania za udział w manifestacji sulejowskiej mają być przeniesieni z Warszawy również pułk. Wieniawa-Długoszowski i inni**, którzy odwiedzili marsz. Piłsudskiego w Sulejówku.

Gen. Sikorski zamierza również pociągnąć do odpowiedzialności 25 **oficerów, którzy manifestacyjnie witali na dworcu gen. Skierskiego.** Na 17 bm. wyznaczono raport dowódców warszawskich oddziałów u gen. Sikorskiego w związku z manifestacją w Sulejówku.

———x ox———

„Lewiatan“ wobec przesilenia rządowego.

Memorjał wręczony Prez. Rzplitej.

Warszawa. (Tel. wł.). Dnia 17 bm. **delegacja Lewiatana złożyła Prezydentowi Rzplitej memorjał** w sprawie położenia gospodarczego kraju. Pod memorjałem podpisani są najwybitniejsi przedstawiciele naszego życia gospodarczego.

Memorjał ten zredagowany jest w tonie bardzo poważnym **zwraca uwagę na katastrofalny stan naszego życia gospodarczego i zwraca się do Prezydenta Rzplitej z prośbą aby nie zwlekał z powołaniem rządu**, któryby przystąpił jak najrychlej do ratunku i sanacji życia gospodarczego u jego podstaw.

———xoox———

Nominacje w hierarchji kościelnej.

Rzym, 17. 11. (PAT). W związku z nowem rozgraniczeniem djecezji w Polsce, **papież mianował ks. arcybiskupa Jana Cieplaka arcybiskupem wileńskim**, ks. biskupa Małrzykowskiego, biskupa - sufragana sejneńskiego, biskupem diecezji łomżyńskiej, biskupa płockiego ks. Szelążka biskupem w Łucku. Ks. dr. Teodor Kubina, proboszcz w Katowicach, mianowany został biskupem djecezji częstochowskiej.

———xo x———

Z prasy ruskiej.

„Żółte niebezpieczeństwo“. „W kleszczach taryf i protekcjonizmu“. Organizacje „strzelców“.

Lwów, 18 listopada.

Prawda to niezaprzeczona, że wszystkie ruchy **polityczne czy narodowościowe na dalekim wschodzie** w ostatnich czasach coraz **intenzywniejsze, nie są dobrym prognostykiem** dla osłabionej wojną i wycieńczonej ekonomicznie **Europy.** Faktem jest, że kilkaset miljonów ludności przeważnie małometnej poczyna na razie rozdrobniony **ruch przeciw rasie białej**, który niedługo może się przemienić w **solidarną akcję**, niebezpieczną ze względu na olbrzymią liczebność. Takie rozważania chętnie podejmuje prasa ruska choćby dlatego, że ruch panazjatycki **leżałby poniekąd na linji narodowych interesów ukrainizmu.**

Z okazji przygotowywania nowego systemu taryfowego w Polsce, „Diło“ wyraża wątpliwość, czy to przyniesie ulgę w ciężkiem położeniu ekonomicznem, ponieważ przesilenie gospodarcze polskie nie jest objawem **odosobnionym**, lecz związanym z ogólnem przesileniem europejskiem.

Ośrodkiem ruchu politycznego ukraińskiego w ostatnich czasach stała się Filadelfja w Ameryce. Tam niedawno odbył się ogólny **zjazd ukraińskí celem zaprotestowania przeciw polityce kolonizacyjnej Sowietów**, a teraz znowu miał miejsce zjazd **„strzelców“ ukraińskich**. Celem głównym tej imprezy było zorganizowanie rozproszonych po Ameryce i Kanadzie gniazd i związeń „strzeleckich“ i nadanie w sposób zespolonym organizacji **jednolitego kierunku ideowego.**

Notowania giełdowe.

Dolar w wolnym obrocie dnia 17 listopada: w Warszawie 6.85 zł., w Krakowie 6.85 — 6.90 zł.; we Lwowie 6.78 zł.

Urzędowe notowania giełdy warszawskiej. N. Jork. Transakcje: 6.75. Sprzedaż: 6.77. Kupno: 6.70. Chodorów 5.00. Parowozy 0.25. Pocisk 1.10.

Tendencja bez zmiany.

—o—

Zurych urzędowy: N. Jork 5.18 i pięć ósmych. Londyn 25.145. Paryż 20.75. Wiedeń 73.0875. Praga 15.375. Włochy 20.7225. Belgia 23.5. Budapeszt 72.65. Sofja 3.775. Holandja 208.80. Oslo 105.75. Kopenhaga 129.25. Sztokholm 138.80. Hiszpanja 73.975. Bukareszt 2.40. Berlin 123.445. Belgrad 9.19.

—o—

Pogiełda nowojorska: Warszawa 16.12. Londyn 4.84 i pięć ósmych. Paryż 4.02. Wiedeń 14.06. Praga 2.9625. Włochy 4.00. Belgja 4.5325. Budapeszt 14.25. Szwajcarja 19.28. Sofja 0.74. Holandja 40.24. Oslo 20.40. Kopenhaga 24.92. Sztokholm 26.75. Hiszpanja 14.26. Berlin 23.81. Belgrad 1.775.

———xo x———

Pod znakiem czasu.

Tajemnice słupa reklamowego.

Lwów, 18 listopada.

Chcąc uchwycić migawkowe zdjęcie życia wielkiego miasta, wystarczy rzucić okiem na słup reklamowy, albo mur oklejony afiszami. Jest barwny i zgiełkliwy, jak corso wieczorem, różnolity i sprzeczny, jak dusze ludzi, którzy przechadzają sie po ulicy. I uderza w te właśnie tony, jakie najsilniej grają w sercach i mózgach.

Z głosów tych najgłośniej krzyczy reklama kinowa. Uznane od pierwszych początków istnienia za synonim taniej, pikantnej senzacji — uważa kino za swój przywilej, a nawet obowiązek jak najmocniej grać na nerwach publiczności. „Senzacyjny film“, „naprężający nerwy dramat“, „niezwykle denerwująca historja“, „ośm aktów senzacji“, „sceny ukazujące niesłychane zepsucie“, „orgje zbytku i rozpusty“ i tym podobne określenia są stałą i — najpewniejszą reklamą filmów.

Nic dziwnego... Kino ma swoją publiczność — publiczność „swoje“ filmy. Czy warto wyświetlać rzeczy artystyczne, subtelne, głębokie, kiedy ludzie, którzy odwiedzają kinoteatry, wolą właśnie „te inne“ ?...

A dlaczego poważniejsza publiczność stroni od kin? Bo właśnie znajduje tam rzeczy, które jej nie zajmują.

Otóż to jest błędne koło! (m)

——oo——

Z MAGISTRATU.

Lwów, 18 listopada

Na wczorajszem posiedzeniu magistratu zanotowano 34 rejestrów karnych, przyjęto 3 osoby do związku gminy m. Lwowa i udzielono **14 koncesji na dorożki automodilowe** z warunkiem zakupienia taksametrów.

——oo——

P. Sikorski a sądy generalskie.

Warszawa. (Tel. wł.)

Minister spr. wojskowych gen. Sikorski, w sprawie **zakwestjonowania** przez kilku generałów **kompetencji sądu generalskiego** do sądzenia marszałka **Piłsudskiego** w zatargu między marszałkiem Piłsudskim a szefem sztabu generalnego Hallerem, zwrócił się do sądu generalskiego z zapytaniem, czy wobec tych generałów nie należałoby wdrożyć **dochodzenia honorowego.** Są to generałowie: **Dreszer, Górecki, Krzemiński, Rogalski, Norwid-Neugebauer, Litwinowicz, Dąbkowski, Piskor.**

Na zebraniu sądu honorowego generałów, który odbył się w dniach ostatnich sprawę tę rozstrzygnięto i wydano opinję, że dochodzenia honorowego wdrażać nie należy.

——xo ox——

Lwowski okręt „Protektor“.

Lwów, 18 listopada.

Padło hasło, aby ze składek t. zw. członków-protektorów Ligi Morskiej i Rzecznej (30 zł. wpisowe i 120 zł. roczna wkładka) stworzyć **duży okręt „Protektor“**, a już w kilka dni bez rozgłosu, zgłaszają się pierwsi ofiarni twórcy. Pierwszym ofiarodawcą jest **Zakład naukowy im. Z. Strzałkowskiej**, następnie Zakład nauk. **Sacre-Coeur**, fabryka chemiczna **„Tlen“**, zaś cały szereg poważnych firm, Instytucji i osób prywatnych również zgłosiło przystąpienie w charakterze **członka-protektora.**

I miasto Lwów — **Leopolis semper fidelis** — również tym razem **nie zawiedzie** i okaże się godnem swego wielkiego imienia. Wszak pierwszy okręt szkolny ochrzczono imieniem bohaterskiego miasta, a Lwów, który na cele wojenne państw zaborczych uchwalał miljony koron złotych (wprawdzie pod przymusem wroga) obecnie na cel tak wielki i doniosły jak budowa własnej floty handlowej chyba nie poskąpi grosza. Zobaczymy zresztą co uchwali Rada Miasta na jednem z najbliższych posiedzeń.

——xoox——

Bunty w armji czerwonej.

Pogranicze sow., w listopadzie.

(p.) Z Mińska donoszą, że zamieszki na Sow. Białejrusi wzmagają się. Dowódca 6-tej brygady jazdy Gryniewicz **odmówił użycia broni** przeciwko robotnikom w Mińsku. Na rozkaz G. P. U. został on wraz z 16 podległymi sobie oficerami aresztowany i wysłany do Moskwy. **W Bobrujsku ogłoszono stan wojenny.** We wszystkich wsiach i miasteczkach pojawiają się **odezwy, wzywające lcd do powstania przeciwko bolszewikom**, wydawane przez tajny białoruski komitet narodowy i podpisane przez Łochowskiego. W rejonie Bobrujska pojawił się oddział powstańczy pod dowództwem pułkownika Rostowcewa, który zagraża miastu.

——oo——

NOWY DOWÓDCA „KOPU“ WOŁYŃSKIEGO.

Łuck, (Tel. wł.)

(p) Na miejsce przeniesionego do armji linijowej dowódcy wołyńskiej brygady K. O. P. pułk. Remizowskiego, mianowany został dowódca brygady K. O. P. w Nowogródku, pułk. Wilczyński, który już objął swoje stanowisko.

Ponoś...

Co ma wisieć nie upadnie.

Strasznie uparty ten sobór — jej Bohu —
Złowrogi Upiór — istne dzieło czarcie;
Stoi wytrwale mimo bomb i prochu
Jak carski mużyk z nahajką na warcie.

* * *

Biedna Warszawa ma ciągłe kłopoty.
Wszystko naopak jakoś się układa:
Upadł rząd, chwieje się niepewnie „złoty“,
Sobór na przekór wszystkim nie upada.

* * *

W tej całej sprawie ja mam takie zdanie:
Niechaj się wszystko rozleci i zgorze.
Jedynie sobór i — sejm niech zostanie,
Bo co ma wisieć, to upaść nie może.

Wid.

——oo——

Z sali koncertowej.

SKRZYPEK PROF. JÓZEF CETNER.

Lwów, 18 listopada.

Profesor lwowskiego konserwatorjum muzycznego p. Cetner, który od szeregu lat, dzięki wybitnym zaletom pedagogicznym, zajmuje w naszem mieście odpowiednie stanowisko muzyczne, wystąpił wczoraj z własnym koncertem w licznie zapełnionej sali Tow. muzycznego. — Na program jego produkcji złożyły się poważne utwory skrzypcowe, mianowicie koncerty Tartiniego, Brucha g-moll i Karłowicza a-dur. Obok **zupełnego opanowania strony technicznej**, w grze prof. Cetnera uderza szczere przejęcie się wykonywaną kompozycją, duża **śpiewność w kantylenie**, przyczem korzystnie występuje wyrazistość linji melodyjnej, zdrowa rytmika i opanowanie temperamentu. W ogóle słuchacz z gry prof. Cetnera odnosi wrażenie, iż ma przed sobą **pierwszorzędnego skrzypka**, poważnego muzyka, którego poczucie dla stylu i piękna kompozycji zawsze głęboko zaintersują.

Orkiestra Tow. muz. pod umiejętnem kierownictwem dr. **Adama Sołtysa**, doskonale towarzyszyła produkcjom solowym p. Cetnera, zwłaszcza w trudnej do akompanjamentu kompozycji Karłowicza.

Grd.

Odcinek „Kurjera Lwowskiego“ z 19. 11. 25.

SVEN ELVESTAD 22

Kobieta-pająk.

Z przygód dedektywa ASBJÖRNA KRAGA.

(Ciąg dalszy).

Taki dokument nie był bezpiecznym nawet w banku, o tem wiedziała Lilli i fotograf. Musieli go więc zatrzymać przy sobie i albo zabierać ze sobą, albo zostawiać w mieszkaniu. Musieli przy tym postępować bardzo chytrze, gdyż wszystkie usiłowania policji były daremne.

W międzyczasie wypłynęli na wierzch Walentyna i jej pomocnik. Pierwsza, rzecz jasna, poruszyłaby niebo i piekło, byi tylko posiąść ten papier. Pracowała, rzecz jasna, na własny rachunek, a klucz w jej ręku byłby się stał narzędziem niebywałych wymuszeń w całej Francji.

Nagabywani ciągłem szpiegowaniem i wielu włamaniami postanowili Lilli i fotograf uciekać. I wybrali niezwykłą drogę przez Kopenhagę, Chrystjanję i Högfjöll, aby ujść prześladowaniu.

Ale dowiedziała się o tem paryska policja, oraz „kobieta-pająk“ i postanowili nie spuszczać uciekających z oka.

I tak powstała walka, pomiędzy Walentyną pragnącą dostać papier w zbrodniczych zamiarach, a pomiędzy policją paryską, która przy pomocy tajnego dokumentu chciała rozświetlić wiele bardzo niemiłych tajemnic skandalu w kongregacji.

Ta walka rozgrywała się w zupełnej ciszy, bo obu stronom zależało na tem, aby nic z tego nie dostało się do publicznej wiadomości. W ten sposób zrodziło się polowanie po Europie, nie dające się z niczem porównać.

Do tego dołączyło się to jeszcze, że Walentyna działała przebieglej, aniżeli policja paryska. Podczas gdy policja otoczyła twierdzę patrolami, krążącymi po peryferjach i przypuszczającymi bezskuteczne szturmy, Walentyna witargnęła do samej fortecy.

Udało się jej najpierw pomocnika swego Jacka Mc. Clura, tak samo wielkiego zbrodniarza jak ona sama, umieścić jako sekretarza przy parze Francuzów. Ponieważ młoda Paryżanka miała wtedy właśnie damę do towarzystwa, nie mogła zaraz zdobyć tego miejsca dla siebie, ale gdy skutkiem włamania się w hotelu Bristol w Kopenhadze dowiedziała się, że paryska policja ściga uciekających i że nie zrezygnowała dotąd z nadziei dostania tajnego papieru, nie wahała się dłużej osobiście wziąć się do pracy.

Podeszła wiekiem dama do towarzystwa zachorowała nagle w bardzo dziwny sposób. Sekretarz otrzymał polecenie znalezienia nowej damy do towarzystwa i Sara Simplon została zaangażowana.

Teraz sprawa stała się naprężona. Obie pary przybyły do Chrystjanji. Lecz ani Walentyna, ani sekretarz nie mogli dowiedzieć się czy dokument. Że jednak mieli go gdzie Lilli i fotograf ukryli tajemnicę sobą, wydawało się to im pewnem.

Postanowili przeto, że sekretarz jeszcze raz ma przeszukać kufry, ponieważ jednak nie mógł pod żadnym pozorem ściągnąć na siebie podejrzenia, przeto ucharakteryzował się i przebraniu wszedł do pokoju Maretów w Grand Hotelu.

Tu jednak, ku swemu przerażeniu, natknął się na Asbjörna Kraga. Skutkiem tego spotkania upewniła się „kobieta-pająk“, że jej dawny nieprzyjaciel, chrystjański dedektyw Asbjörn Krag jest na jej tropie. Odwiedziła go przeto w jego mieszkaniu i starała się go przekonać, że winien ją pozostawić w spokoju, co on jej obiecał. Nie chodziło mu przecież o nią, tylko o odebranie dokumentu Dueza.

W tym samym czasie zaangażował Kraga francuski konsulat. I skutkiem tego przyszło do jazdy przez Högfjäll. Podczas tego przeglądnął sekretarz kufry po raz ostatni i przekonał się, że elegancki Francuz, pan Honore Legrand, podróżuje za interesami, wioząc w kufrze pozawijane cegły. Co sekretarz skutkiem tego sobie pomyślał, o to wcale nie troszczył się Asbjörn Krag.

Przypomnijmy sobie, że dedektyw napisał do dyplomaty francuskiego: — Wiem gdzie się znajduje klucz do tajnych zapisków. — Nie były to czcze słowa. Wiedział o tem, gdy pisał list i wiedział o tem teraz, siedząc w wagonie pociągu. Doszedł do tego na mocy obserwacji wydarzeń, do których dodał jeszcze jedno wydarzenie. Porównał mianowicie obojętność z jaką odnosiła się młoda para do kufrów, z pieczołowitością, która otaczano aparat fotograficzny.

Chwilowo zastanowiło go jaki był stosunek sekretarza do Walentyny. Jakiś związek i zamiar istniał między nimi wśród panującej ciszy. Czy należy z tego wywnioskować, że para złoczyńców nareszcie doszła do przeświadczenia, gdzie ukryto klucz do tajnego pisma?

Ta myśl zajaśniała przed Kragiem jak błyskawica. A jeśli rzeczywiście sprawa się tak przedstawia, natenczas w każdej chwili może się stać coś nadzwyczajnego. Tego dedektyw był pewnym.

(C. d. n.).

——oo——

Sprawa Steigera przed sądem.

Dwudziesty ósmy dzień rozprawy.

Lwów, 18 listopada.

Rozprawę wczorajszą rozpoczęto od przesłuchania świadka **Michała Leśniaka**, urzędnika Banku Rolniczego, obecnie odbywającego służbę wojskową przy 19 p. p.

Świadek ten, po zaprzysiężeniu, zeznaje, że dnia 5 września 1924, około godziny 3-ciej po poł., jechał tramwajem „KD“ w kierunku Targów Wschodnich. U zbiegu ulic Kopernika i Legjonów, tramwaj, z powodu mającego nastąpić przejazdu p. Prezydenta Rzpltej, zatrzymano, a świadek, stojąc na przednim pomoście wozu, znalazł się **naprzeciw wejścia do bramy przy ul. Legjonów l. 1**, przyczem miał przed sobą cały odcinek między wylotem ul. Kopernika a pl. Marjackim.

Na narożniku obok sklepu Bayera była zgromadzona publiczność w dość znacznej ilości, około 80—90 osób. Gdy orszak się zbliżył, z **drugiego rzędu tej publiczności wyrzucono jakiś przedmiot w formie walca, który — przeleciawszy ponad głową jadącego obok powozu oficera, upadł pod powóz, wydzielając dym.**

Zaciekawiony tem świadek wyskoczył z tramwaju i począł się zbliżać ku miejscu wypadku, lecz — widząc **popłoch i ucieczkę** niektórych osób z pośród zebranych — cofnął się w kierunku bramy przy ul. Legjonów l. 1. Po chwili zjawiła się **jakaś pani, która wołała, że sprawca uciekł do tej bramy, a gdy niebawem na progu pojawił się Steiger, wskazała na niego.**

Oskarżony wówczas począł tłumaczyć się, twierdził, iż jest urzędnikiem i wyjął jakieś dokumenta. Świadek **miał wrażenie, iż zaszło tu jakieś nieporozumienie**, lecz nie przywiązując do tego większej wagi, wsiadł z powrotem do tramwaju i pojechał dalej w kierunku Targów Wschodnich.

Przew.: Oskarżonego widzi pan dziś w sądzie po raz pierwszy?

Św.: Wtedy widziałem go pierwszy raz, dziś widzę po raz drugi.

Przew.: Mimo to poznaje go pan?

Św.: Dokładnie poznaję — pamiętam rysy.

Przew.: A kto była ta pani?

Św.: Nie znam jej zupełnie.

Przew.: Nie widział pan tej pani?

Św.: Nie widziałem.

Przew.: Młoda, starsza?

Św.: Zupełnie nie zauważyłem — widziałem postać kobiecą, która biegła w tej sprawie.

Przew.: Tylko tyle, że kobieta?

Św.: Widziałem, jak była ubrana, biegła w prostym kierunku do bramy — rysów twarzy nie widziałem — z profilu widziałem ją.

Przew.: Niska, wysoka?

Św.: Średniego wzrostu.

Przew.: Młoda, starsza?

Św.: Nie przypominam sobie. Gdyby była jasno ubrana, to kolor ubrania byłby wpadł w oczy.

Przew.: Czy mówiła: „zdaje się to ten“?

Św.: Dziś nie jestem w stanie tego sobie przypomnieć.

Przew.: Powiedziała: „tak, to ten pan“?

Św.: To potwierdzam dosłownie, powtórzyłem te słowa. To jednak nieco później nastąpiło...

Przew.: Przedtem mówiła różne rzeczy?

Św.: Tego nie słyszałem.

Przew.: Tylko treść jest pan w stanie co do tego podać?

Św.: Tak.

Przew.: „Zdaje się, że ten“?

Św.: Tego nie słyszałem.

Przew.: Tam było więcej osób, które biegły po ulicy?

Św.: Tak. Przeważnie mężczyźni.

Przew.: Była kobieta?

Św.: W pobliżu mnie nie widziałem, widziałem tylko tę panią odwróconą.

Przew.: Mówił pan: przeważnie mężczyźni?

Św.: Grupę mężczyzn widziałem przed tym filarem.

Przew.: Czy policja była koło tego pana?

Św.: Nie zauważyłem, dopiero później przyszedł policjant — w tym czasie, jak sięgał ręką w zanadrze, już stał policjant.

Przew.: Pieszy, konny?

Św.: Jeżeli stał koło niego...

Przew.: Konnego nie widział pan?

Św.: Nie widziałem.

Przew.: A konia?

Św.: Nie widziałem.

Dr. Grek: Czy w tym czasie nie widział pan, jak z ulicy Sykstuskiej ku kawiarni „De la Paix“ przyjechało auto i zatrzymało się?

Św.: Tego nie widziałem.

Dr. Landau: O tem, żeby jakaś druga pani brała Steigera za rękę, odzywała się, wtrącała się ze swojem zdaniem — wie pan coś?

Św.: Od tego momentu, jak wyszedłem z tramwaju — **nie widziałem żadnej pani, dopiero wówczas, na chodniku, jak ta pani mówiła: „to ten pan“.**

Dr. Landau: O tem, żeby druga pani brała czynny udział, przybiegała do niego, do policjanta — wie pan coś?

Św.: Absolutnie nie było drugiej pani.

Przesłuchano następnie św. Rafała **Urzędowskiego**, kapitana korpusu sądowego, **który** zeznał, że dnia 5 września 1924 jadąc właśnie w stronę parku Kilińskiego tramwajem „9“ zatrzymanym na ul. Legjonów między wylotami ulic Sykstuskiej i Kopernika, wysiadł z wozu i pieszo udał się w kierunku szpaleru **publiczności zebranej na jezdni ul. Legjonów u wylotu ul. Kopernika.** Kpt. Urzędowski w chwili przejazdu powozu p. Prezydenta Rzpltej zauważył, jak **z pośród publiczności zgromadzonej na jezdni ul. Legjonów, na lewo od latarni, wyrzucono pakiet, który upadł pod koła.**

Relacja urzędowa o Ukr. Organ. Wojskowej.

Po przerwie przew. trybunału **odczytał pismo Województwa lwowskiego**, które, w odpowiedzi na zapytanie sądu stwierdza, urzędowo, iż **na terytorjum Małopolski wschodniej istniała przed zamachem i istnieje do dnia dzisiejszego tajna organizacja pod nazwą: Ukraińska Organizacja Wojskowa.**

Celem tej organizacji jest oderwanie t. zw. „Ukrainy Zachodniej“ od Rzpltej Polskiej drogą zbrojnego powstania ludności ukraińskiej. Organizacja ta rozwija **działalność sabotażową i terorystyczną w Małopolsce wschodniej**, prowadzi specjalne kursa wojskowe dla swych członków również i po za granicami Państwa Polskiego, **przemyca do Polski broń i amunicję, organizuje napady na kasy i ambulanse pocztowe. Pismo Województwa** przytacza **szereg dowodów stwierdzających istnienie tej organizacji i jej działalność** m. in. wspomina o tem, że **z łona tej organizacji wyszedł w r. 1922 zamach na b. Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego**, oraz, że głośna swego czasu **afera Bessarabowej dotyczyła właśnie oddziału wywiadowczego owej Ukraińskiej Organizacji Wojskowej.**

Istnieje również uzasadnione podejrzenie, że z łona tej samej organizacji wyszedł zamach na Prezydenta Wojciechowskiego, dokonany we Lwowie w dniu 5 września 1924. Wskazują na to listy, które nadeszły do redakcji „Chwili“ w czasie sądu doraźnego nad Steigerem oraz inne poufne wiadomości. Co się tyczy natomiast t. zw. **„nacjonal-bolszewików“**, to na razie, tylko pewne poszlaki wskazywałyby na istnienie tam prądów terorystycznych. Pozatem władzom administracyjnym nic nie wiadomo o istnieniu na terytorjum Małopolski wsch. jakichś innych organizacji terorystycznych.

Do tego aktu dołączyło Województwo **zażądane przez sąd fotografje Charkiwa, Fidyka i Pańczyszyna, trzech terorystów-komunistów**, ponadto załączyło opinję Okr. Urz. Policji politycznej o całym szeregu osób podejrzanych o przynależność do organizacji wywrotowych i o udział w zamachu na Prezydenta Wojciechowskiego.

Tajemnicze zniknięcie listu „OW“ do metr. Szeptyckiego.

Co się tyczy zażądanego przez sąd **listu Ukr. Org. wojsk. do metropolity Szeptyckiego**, to Województwo donosi, że jest w posiadaniu jedynie tylko odpisu tego listu, natomiast **oryginał miał zaginąć.** Dołączone do tego aktu pismo metropolji gr.-kat. stwierdza jednak, że **metr. Szeptycki list odnośny przesłał Dyrekcji policji we Lwowie.**

Z kolei zabiera głos **dr. Landau** i w dłuższym wywodzie wykazuje, że **list do metr. Szeptyckiego wysłany jeszcze 3 września 1924, a więc na dwa dni przed zamachem, ma doniosłe znaczenie dla sprawy.** Z tego bowiem, że **Org. W. Ukr. groziła metr. Szeptyckiemu represjami na wypadek przyjęcia Prez. Wojciechowskiego w katedrze św. Jura** oraz z identyczności pleczęci na tym liście z listami, które nadeszły do redakcji „Chwili“ wynika, że organizacja ta popełniła zamach.

Ponieważ z niewyjaśnionych powodów **listu tego przez rok nie odnaleziono**, a obecnie okazuje się, że został on oddany Dyrekcji policji we Lwowie, przeto obrona domaga się, **by sąd zażądał oficjalnie listu tego z Dyrekcji policji.** Ponadto stawia obrona cały szereg innych wniosków, mających stwierdzić **prawdziwość zapodań świadka Lódlowej.**

Po zeznaniach świadka **dra Franc. Miszałeka, które nic nowego do sprawy nie wniosły**, przewodniczący odroczył rozprawę do dziś godz. 9.

Adwokat Hofmokl-Ostrowski przed sądem.

Warszawa, 17 listopada.

Onegdaj rozpoczęła się w Warszawie **sensacyjna rozprawa przeciw adw. dr. Hofmokl-Ostrowskiemu**, który w dniu 23 kwietnia br., znajdując się w sali sądowej w **charakterze obrońcy** w sprawie oskarżonych o szpiegostwo Sulimowa, Łaszczyńskiego i Grigorjewa, **strzelił z rewolweru do świadka por. Jędruszaka.** Strzał nie zranił nikogo.

Przyczyną tego zamachu było zajście między por. Jędruszakiem a p. Hofmokl-Ostrowskim, który dowiedziawszy się o **jego nieobecności** na rozprawie, powiedział głośno: **„Prowokator, nawet jako świadek nie stawił się“.** Słowa te zameldowali chor. Wnorowski i dwaj oficerowie policji oskarżającemu podprokuratorowi i zawiadomili o nich por. Jędruszaka. Ten na drugi dzień zapytał adw. H. czy to prawda i otrzymał odpowiedź: **„Tak? nie przypominam sobie!“** Obrażony zawołał: „Jeśli pan sobie nie przypomina, **to ja panu przypomnę!“** — i uderzył adwokata w twarz.

Oskarżony nie poczuwa się do winy, twierdząc, że obelga wytrąciła go z równowagi i że **strzelił machinalnie** pod wpływem jej wrażenia.

Sprawa po raz pierwszy weszła na wokandę sądu okręgowego w d. 25 maja br., lecz **wskutek** niestawienia się **najważniejszego** świadka poszkodowanego Jędruszaka, została odroczona. Wczoraj po raz drugi przystąpiono do rozpatrzenia sprawy.

Przedstawicielem oskarżenia publicznego jest podprokurator **Walfisz.**

Oskarżonego adw. Hofmokl-Ostrowskiego bronią: adw. **Paschalski i Jarosz.**

NAPAD RABUNKOWY POD STRZYŻOWEM.

Strzyżów. (Tel. wł.).

Na drodze do Strzyżowa napadli jacyś bandyci, uzbrojeni w noże, na jadącego furą z Gogoły Marcina Jedziniaka i **obrabowali** go z gotówki i towarów. Zawiadomiony o tem posterunek policji w Strzyżowie **aresztował** pod zarzutem udziału w tym napadzie rabunkowym Wojciecha **Bieszczata** z Puławek.

Sow. żołnierze bandytami.

Wilno, (Tel. wł.).

(ok.) Onegdaj dwaj żołnierze bolszewiccy przekroczyli granicę obok wsi Krugle, pow. nieświeskiego i usiłowali zabrać bydło, pasące się na łąkach. Spłoszeni przez patrol K. O. P. bandyci, ostrzeliwując się, zbiegli za granicę.

Kącik dla Pań.

Moda a obuwie.

Lwów. 18 listopada.

Obuwie jak i inne części garderoby kobiecej przechodziło różne ewolucje przez formę tylko użytkowego **przedmiotu do dzieła prawie że przemysłu artystycznego**, jakiem ono jest obecnie i odegrało niejednokrotnie w komedji ludzkiej dość wybitną rolę....

Wiedzą o tem dobrze kobiety i dlatego **dbają bardzo o swoje pończoszki i buciczki.**

A jednak bywały czasy gdy **bucik krył się w cieniu**, schowany pod sztywną obręczą **renesansowej szaty na hiszpańskim dworze.** Widok nogi i bucika był wówczas tak zakazany, że na sam dźwięk tego horendalnego słowa rumieniły się ze wstydu białe lica księżniczek, (pewnie która z nich miała bardzo grube i pękate nogi, przyp. zecera) a **dziś?** O tempora o mores!

Od kiedy **noga kobieca przestała być tajemnicą**, starają się mistrze obuwia nadać mu możliwie najładniejszy wygląd czasem nawet ze szkodą dla jego użyteczności.

*

Praktyczny wysoki bucik **znikł z widowni** i bywa tylko tolerowany przy sportach. Zastąpił go półbucik w codziennem użyciu, oraz różne odmiany pantofelków.

I tak przedpołudniem wedle przepisów mody, noszony bywa półbucik ze skóry **Box** albo **Nubuk**, ozdobiony lakiem, mocny wygodny, na płytkim obcasie.

Na popołudnie stosowny jest **pantofelek**, ze skóry **antylopy**, kombinowany **z lakiem z jaszczura, krokodyla** lub barwnego czy mieniącego się laku. Ma on **wyższy obcas i wycięcie zgrabne**, spięcie ozdobione połyskliwemi klamerkami. Do **wieczorowej sukni** przygotowano istne cacka, **pantofelki-sandałki** dostosowane do koloru sukni, z błyszczącej **lamy, z brokatu**, zdobne haftem metalowym, **łuseczkami i kamyczkami**, któremi nawet wysoki obcas wysadzany. Taki pantofelek klejnocik, przy którym by może zbladł dar dobrej nóżki z bajki o Kopciuszku!

Pończochy bywają noszone w **dyskretnych odcieniach** płowego koloru na ulicę, przepowiadają nawet zwolna powrót czarnych. Do salonu obowiązuje jeszcze jedwabna pończocha, blado cielista lub w kolorze sukni — albo koronkowa złota i srebrna nawet.

*

Dziwnem się wydaje zestawienie tych cacek obuwia z tłem naszych zaniedbanych chodników i bruków. Niestety zapominamy nieraz, że realizowanie kaprysów Mody odbywa się w Zach. Europie i nawet w Ameryce, gdzie jest inny klimat, i **ulica ma asfalt** i makadam a nigdy nie ma... błota, a elegantki lansujące wszelkie nowości rozporządzają **własnemi autami.** U nas inaczej... a na każdym kroku prawie spotykane błotem upstrzone, różowe pończoszki i rozmokłe pantofelki jakoś żałośnie świadczą o rodzimym szyku i elegancji. A np. rozumny cudzoziemiec na widok takiego marnowania grosza na nieodpowiednie obuwie, gotów wyciągać zgoła fałszywe, a może i daleko idące wnioski o naszem bogactwie.

Pozatem kryje nieodpowiednie obuwie jeszcze niebezpieczeństwo ciężkiego przeziębienia, **kalectwa**, wynikłego z chronicznego zapalenia stawów, jak lekarze twierdzą i jeszcze czegoś najważniejszego: **zepsucia formy nogi**, która się z powodu wystawiania na działanie zimna i wilgoci staje gruba i niezgrabna. Ten ostatni argument już chyba całkiem trafi do przekonania...

Emge.

———xo x———

NA KRAWĘDZI DNIA.

Nie masz balu bez skandalu.

Lwów, 18 listopada

Jakoś ciągle się tak splata, że cokolwiek Warszawa wymyśli — jest albo serdecznie głupie albo bardzo nieszczęśliwe, albo też bardzo **serdecznie głupie i nieszczęśliwe** równocześnie.

Znana całemu światu stała się historja **z hełmami policyjnemi.** W chwili kiedy w skarbie były **pustki**, zrodzono pomysł sprawienia hełmów całej policji. Lecz by nie było balu bez skandalu — **zamówiono je w Berlinie** a odrzucono oferty polskie choćaż niższe.

Ponieważ na taki zbytek ani ministerstwo spraw wewnętrznych ani komenda policji nie miały pieniędzy, poczęto **należytość** od helmu **ściągać policjantom — z pensji.**

Lecz nie koniec na tem. Teza: **„najpierw hełm, a potem pieniądze"** — wydała się bałaganiarzom zanadto **prosta**, postanowiono ją więc przewrócić do góry nogami. **„Najpierw pieniądze, potem hełm".** I zaczęto ściągać policjantom pieniądze z pensji na **rachunek przyszłego hełmu**, który dostanie policjant dopiero **wtedy**, kiedy polscy fabrykanci złożą ofertę na dostawę hełmów, kiedy władze policyjne je przyjmą, kiedy wybrane firmy dostarczą hełmów, kiedy policja je rozda, kiedy... dalej trzeba przestać myśleć, bo gotów ktoś nas posądzić, że mamy o jedną a mianowicie warszawską klepkę za dużo.

K.

———xo x———

Kurjer literacki.

O Reymoncie nie przestaje pisać prasa europejska. W ostatnich miesiącach pojawiły się artykuły o autorze „Chłopów" w dzienniku medjolańskim „Popolo d'Italia", weneckim „Il Gazzetino", „Manchester Guardian", amsterdamskim „Telegraaf", aarańskim „Schweizerisches Frauenblatt" i turyńskim „Gazetta del Popolo".

Nie będzie nagrody Nobla. Akademja szwedzka w Sztokholmie ogłosiła, że wyznaczenie nagrody literackiej Nobla na r. 1925 zostanie odłożone do roku przyszłego.

Stanisław Przybyszewski pracuje obecnie nad drugą częścią swych pamiętników.

Adrzej Strug pisze powieść humorystyczno-satyryczną „Wielki dzień", której bohaterami są osobistości ze świata literackiego i politycznego pod pseudonimami, pojęte nie indywidualnie, ale jako typy.

Przekłady polskich dzieł na słowiańskie języki. Słowacki powieściopisarz, Milko Urban, tłómaczy „Krzyżaków" Sienkiewicza. Wydawnictwo „Ad Astra" w Moskwie opublikowało przekład utworu Żeromskiego „Aryman mści się", dziennik bratislawski zamieszcza tłumaczemie noweli „Rozdzióbią nas kruki, wrony". Słowacki tłumacz „Sędziów" Wyspiańskiego przełożył „Chłopów" Reymonta p. t. „Sedliaci". „Próchno" Berenta ukazało się w przekładzie rosyjskim i czeskim. Jedno z czeskich wydawnictw podjęło się druku wszystkich dzieł Reymonta w przekładzie. „Gosizdatie" drukuje po rosyjsku nowele Tetmajera, a praska „Tribuna" „Pieniądz" Struga po czesku. M. Cech przełożył na język czeski „Romans Teresy Hennert" Nałkowskiej.

———xoox———

Scena i ekran.

Zgon wybitnego muzyka polskiego. W Warszawie umarł Roman Statkowski, kompozytor, autor odznaczonych pierwszą nagrodą na konkursach w Warszawie i Londynie oper „Marja" i „Filenis", oraz szeregu kwartetów, utworów fortepianowych i skrzypcowych. Zmarły był kierownikiem klasy kompozycji w konserwatorjum warszawskim.

„Koligulę" Rostworowskiego wystawił z powodzeniem teatr lubelski.

Nowe sztuki polskie. St. Miłaszewski kierownik literacki teatrów warszawskich, pisze sztukę „Farys" a Zygmunt Kawecki, autor „Szkoły" kończy również nową sztukę dla jednego z teatrów w Warszawie.

„Achilleis" St. Wyspiańskiego wystawia teatr Bogusławskiego w Warszawie. Dekoracje projektowali Andrzej i Zbignlew Pronaszkowie. Sztuce tej poświęcony jest prawie cały ostatni numer „Wiadomości Literackich".

„Comédie Française" w Belgji. Paryski teatr „Comédie Française" wyjeżdża na gościnne występy do Belgji, by w szeregu największych jej miast dać po kilka przedstawień. Wyjazd ten jest jednym ze środków propagandy kulturalnej, podjętej w Belgji przez rząd francuski.

Pirandello przyjeżdża do Warszawy. Obecnie bawi w Warszawie przedstawiciel słynnego dramaturga włoskiego, Luigi Pirandella, w celu wynajęcia sali na gościnne występy teatru, którego kierownik i właściciel przybędzie również do Polski.

Skazanie przywódcy rojalistów Daudeta na 5 miesięcy więzienia.

Paryż, w listopadzie.

Przywódca rojalistów Leon Daudet, który od 2 lat od czasu śmierci swego syna, **prowadził nieubłaganą walkę przeciw policji** i jej pomocnikom o rzekome **zamordowanie syna** — skazany został przez paryski sąd przysięgłych za obrazę. **Oskarżycielem** w tym procesie **był szofer** Bajot, który swego czasu młodego Daudeta przewiózł do szpitala. Podczas gdy policja i sąd stwierdzały, że młody Daudet **odebrał sobie życie**, twierdził jego ojciec — zasiadający na ławie oskarżonych, że syn jego zastrzelony został przez policję i że **szofer-oskarżyciel, był pomocnikiem policji.**

Sąd przysięgłych, przed którym rozprawa w tej sprawie przeprowadzoną została ponownie, skazał Daudeta na **5 miesięcy więzienia**, 1500 fr. grzywny i 25.000 franków odszkodowania na rzecz oskarżyciela-szofera.

Delest, dyrektor dziennika **„Action Frangeise"**, w którym Daudet zamieszczał swoje artykuły przeciw policji, skazany został na **2 miesiące więzienia**, 500 fr. grzywny i 25.000 franków odszkodowania na rzecz szofera.

Polityczni zwolennicy Daudeta urządzili po odczytaniu wyroku o północy **wielką manifestację** protestującą. Skazany Leon Dadet zdecydował się wnieść odwołanie od wyroku.

Proces Daudeta wywołat wielką sensację we Francji i zagranicą.

NADESŁANE.

Jeszcze jedno nadużycia.

Łuck. (Tel. wł.).

(p.) Magazyn przyborów tytoniowych w **Równem** oddawna powodował różne **skargi**, a szczególnie żalili się pozamiejscowi hurtownicy. Dowiadujemy się obecnie, że działalność tego magazynu ostatnio stała się **przedmiotem specjalnego dochodzenia**, w którem wzięły udział władze sądowe. Jak słychać, **straty wyrządzone skarbowi wynoszą ponad 15.000 zł.**

———oo———

Ankieta Teatralna „Kurjera Lwowskiego".

Odpowiedź Artura Ćwikowskiego.

Lwów, 18 listopada.

Znany poeta i krytyk teatralny w następujący sposób porusza powyższy problem: „Według mnie **kryzys teatru jest zjawiskiem równorzędnem z temi, jakie obserwuje się we wszystkich dziedzinach sztuki i literatury czasów powojennych.** Książka, malarstwo, sztuki plastyczne, teatr — to rodzina, wspólną dotknięta klęską.

Przyczyn upadku teatru — specjalnie u nas w Polsce — **dopatrywać należy się:** 1) w niedostosowaniu się jego do umysłowości, psychologji oraz gospodarczych warunków doby obecnej; 2) w olbrzymiej konkurencji nowego bożyszcza, kina.

Ad 1) **Obecny teatr, warstwom intellektualnym nie daje żadnych nowych wartości,** zasklepiając się w duchu i formach lat przedwojennych, mimo rewolucyjnej przemiany wszystkich walorów tak na polu życia artystyczno-literackiego jak i społecznego. **Teatr obecny w Polsce kontynuuje przeżuwanie wszystkiego co było.** Z drugiej strony funguje wśród olbrzymiej masy parwenjuszów powojennych, którą barbaryzm i prymitywizm odruchów życiowych trzyma zdala od sztuki. Poza tem teatr nasz **nie liczy się ze zubożeniem materjalnem tych sfer,** któreby go popierać mogły — jest za drogi.

Ad 2): **Teatr przedwojenny nie miał groźnego wroga, jakim obecnie jest kino.** Kino stało się wykładnikiem minimalnych pragnień duchowych 9/10 ludności, które w zupełności zaspakaja, dając jej tanią i lekkostrawną rozrywkę umysłową. Kino w przeciwieństwie do teatru dostosowało się do tempa i poziomu współczesnego życia, usuwając temsamem na plan bardzo daleki **teatr,** który **przeczekać musi czas krytyczny,** równocześnie atoli wyłaniać z siebie nowe kategorje przejawów, jeśli nie chce, by jako rzecz skostniała i martwa odrzucony został do rupieci.

Artur Ćwikowski.

—xox—

Prasa czeskosłowacka.

(Od naszego korespondenta.)

Praga, w listopadzie.

(T) W całej Czechosłowacji wychodzi 2.060 perjodycznych wydawnictw, **w tem politycznych 1.500** zaś według narodowości 65% to wydawnictwa czeskie i słowackie, 29·1% — niemieckie, 3·6% węgierskie, 0·7 — ruskie, 0·3% **polskie.** Natomiast co do prasy codziennej (111 dzien.) **czeskich i słowackich** jest tylko **29**, węgierskich 11, innych 4 a **niemieckich aż 67**. Ta ilość niemieckich dzienników tłumaczy się poparciem udzielanem przez przemysł niemiecki (ogłoszenia) to też dział ogłoszeniowy ich zwykle jest większym aniżeli treść.

Co do czeskich dzienników to należy podkreślić wysoki ich poziom, obszerne niedzielne dodatki literackie (bez ilustracji), oraz działy drukowane w innym języku. I tak „Narodni Listy" (organ Kramarza) posiadają dział drukowany w jęz. francuskim i angielskim, „Venkov" — (organ agrarjuszów) posiada **dział rosyjski.** Wszystkie dzienniki wychodzące w Pradze posiadają dwa wydania: poranne i wieczorne, oraz zdumiewająco wielki nakład. I tak **„Narodni Politika"** (organ N. P.) bije 250·000 egzempl., **„Ceske Slovo"** — 80.000, **inne 30—50.000.**

Wśród wydawnictw urzędowych widzimy następujące gazety: **„Ceskoslovenska Republika"** (organ M. S. Z) wydawana w jęz. czeskim, „Prager Presse" w jęz. niemieckim, „Gazette de Prague" w jęz. francuskim, oraz „Observer" w jęz. angielskim.

W stosunku do Polski najprzychylniej są usposobione „Prager Presse", „Lidove Listy" i „Cesky Denik". Wrogo: „Narodni Listy", „Moravsko-Slesky Denik" i „Nasz Slązak" w jęz. polskim. Polskich gazet wychodzi 3, wszystkie na Śląsku Cieszyńskim.

Popierajcie cele Towarzystwa Szkoły Ludowej.

Likwidacja szajki bandyckiej grasującej w Tarnopolu.

(Od naszego korespondenta.)

Tarnopol, 17. listopada.

(f) W maju i czerwcu br. niebezpieczna banda rabusiów napadami swoimi nocnymi **siała przerażenie i postrach** w okolicy Tarnopola i Mikuliniec. Na czele ich stał **Grzegorz Żuk,** w skład bandy wchodzili Teodor **Hubczak,** Stefan **Hubczak,** Marjan **Grabowski** i Józef **Grabowski** a pomagały im żony bandytów. Głównym terenem ich działania była wieś **Skomorchy.**

Ofiarą ich napadów padły domostwa Sary Libowner, Jakóba Majersohna i Marcina Jarosza w Skomorochach, Jana Pasiecznika w Gajach wielkich, Józefa Buczkowskiego w Kozówce, Zygmunta Jackera w Mikulińcach, a najtragiczniej skończył się **napad** rabunkowy tej bandy **na karczmarza** Ozjasza **Altberga** w Skomorochach, bo gdy ten chciał zbiec do sąsiadów, **przywódca bandy Żuk trzema strzałami z karabinu położył go na miejscu trupem. Żuk** zdołał jednak zbiec zdaje się do Sowietów, reszta bandy dostała się w ręce sprawiedliwości i dnia 9 i 10 bm. członkowie jej odpowiadali przed tut. trybunałem przysięgłych.

Rozprawie przewodniczył radca **Rosenbaum,** oskarżał prok. **Gołębiowski** bronili ex offo adwokaci d-rowie **Landesberg, Baran, Brykowicz, Schmidt, Elmer i Gerstman.**

Po wyczerpującem postępowaniu dowodowem i odpowiednim werdykcie przysięgłych pięciu oskarżonych zostało zasądzonych za rabunki i kradzieże 1 na 6 lat, 1 na 5 lat, 1 na 4 lata c. więzienia, 2 za zbr. kradzieży po 6 miesięcy więzienia, — dwie kobiety zostały uwolnione.

W ten sposób na pewien czas szajka ta bandycka została unieszkodliwiona.

—xoox—

Zamordowanie dentysty w Wiedniu.

Wiedeń, w listopadzie.

Dokonano tu onegdaj wieczorem strasznego morderstwa **w atelier** dentystycznem dra Gabrjela **Wolfa.** Morderstwa dokonał niejaki Karol **Englinger, nieślubny syn** zamordowanego, który już we wrześniu i w październiku br. zjawiał się w atelier dra Wolfa jako pacjent. Po zamordowaniu dra Wolfa Englinger z tego samego rewolweru **strzelił do siebie** i w stanie dogorywającym został odwieziony do szpitala. Policja stwierdziła, że morderca nazywa się Józef Huemer, liczy lat 24 i jest urzędnikiem bankowym, niedawno zredukowanym. Matka jego wyszła za mąż za emeryt. urzędnika kolejowego a syn jej urodził się przed jej ślubem. Zamordowany dr. Wolf **nie znał swego syna** wcale i procesował się ciągle ze swoją dawną kochanką o alimentację. Z aktów procesowych dowiedział się Huemer, kto jest jego ojcem — pod pozorem pacjenta dostał się do dra Wolfa, przedstawił się jako Englinger i **po kilku wizytach** zastrzelił go. W liście do matki i ojczyma dziękuje im za dotychczasową opiekę, żegna się z nimi serdecznie i zapisuje im wszystkie swoje oszczędności stanowiące zaledwie 5 miljonów koron austr. Morderca Józef Huemer zmarł nazajutrz rano w szpitalu, dokąd go przywiozła stacja ratunkowa. Do lata br. sądził on, że ojcem jego jest obecny mąż matki, były urzędnik kolejowy, a ostatnio urzędnik bankowy — który zamierzał adoptować syna swej żony. Morderca był bardzo przywiązany do matki i jej męża, którzy nawzajem odnosili się do niego bardzo życzliwie. Dopiero przed 3 miesiącami dowiedział się morderca, że jego ojcem jest dr. Wolf.

Sąd doraźny nad komunistami.

Wilno, (Tel. wł.).

(ok.) Sąd okręgowy w Nowogródku na sesji wyjazdowej w Nieświeżu rozpatrywać będzie we czwartek w trybie doraźnym sprawę komunistów **Rafała i Jana Sierżantów** oraz Aleksandra **Samsyta,** którzy w nocy z 22 na 23 października przy przechodzeniu granicy **ostrzeliwali patrol policyjny,** usiłujący ich zatrzymać.

—oo—

Odcinek „Kurjera Lwowskiego" z 19. 11. 1925

JAN PIETRZYCKI.

„LA DOTTA".

(List z Padwy).

Żadne z miast włoskich, gdy się doń przybywa, nie budzi tyle wspomnień, związanych z imieniem Polski, co Padwa ze swym uniwersytetem „il Bo" (wół), biorącym tę dziwną nazwę od starożytnej gospody „pod wołem", która niegdyś wznosiła się w tem miejscu. Inaczej tłomaczy rzecz jeden z dawnych naszych pisarzy, wywodząc, że „żaki padewskie" są to „drągale", a takich zwykle „beanusem, czyli ciołkiem nazywają".

Każde większe miasto półwyspu Apenińskiego posiada odwieczny przydomek. Rzym zowie się święty (la santa), Medjolan wielki (la grande), Genua pyszna (la superba), Neapol przyjemny (la gentile), Wenecja piękna (labella), Bolonja tłusta (la grassa), Piza umarła (la morta). Padwę nazwano „la dotta" — Padwą uczoną.

Od początku wieku XIII spieszyła do niej po wiedzę młodzież cywilizowanych ziem Europy. W XV stuleciu Polacy stanowili tu najliczniejszą grupę narodową. Od r. 1500 do 1741 studjowało w Padwie cztery tysiące studentów polskich. Jan Zamoyski i Tomasz Sobieski piastowali godność rektorów. Do dziś w zbiorach sfragistycznych uniwersytetu znajduje się pieczęć z herbem Polski i napisem: „Sigiljum natio: Poloniae et Mag. Duc. Lit".

W pięknej auli wszechnicy padewskiej widnieją na ścianach barwne herby dawnych studentów. Nie brak polskich herbów szlacheckich, oraz gmerków mieszczan krakowskich i warszawskich. Czytamy nazwiska Zamoyskich, Morsztynów, Ostrorogów, Oleśnickich, Tarnowskich, Łaskich, Firlejów, Lubomirskich, Potockich. Mniszchów, Sapiehów, Ossolińskich, Sobieskich, Herburtów, Orzechowskich, Wiśniowieckich, Tenczyńskich, Działyńskich, a obok nich świetne imię Mikołaja Kopernika, Piotra z Goniądza, Jana Kochanowskiego i zapomnianego poety-poliglioty z pod Krakowa, Stanisława Niegoszewskiego.

Przy wejściu do gmachu wszechnicy posąg marmurowy z wieku XVII urodziwej Lukrecji Cornaro Biscopia, pierwszej w Padwie doktorki filozofji, przywodzi również wspomnienia polskie. Wszakże była ona entuzjastyczną wielbicielką Jana Sobieskiego i autorką poematu o odsieczy wiedeńskiej napisanego ku czci naszego króla-zwycięzcy, którego pomnik wznosi się na jednym z placów padewskich.

Oto Stanisław August Poniatowski, chcąc upamiętnić dwóch swych poprzedników na tronie polskim, o których zasłyszał, że byli studentami uniwersytetu padewskiego, wzniósł na placu Prato della valle pomnik Stefana Batorego i Jana Sobieskiego. Wzniesienie jednak drugiego z tych pomników nie odpowiada historji. Wprawdzie dwaj królowie polscy studjowali tutaj, lecz byli nimi: Stefan Batory i Michał Korybut-Wiśniowiecki. Króla Sobieskiego nigdy w Padwie nie było.

Pomniki rzeźbił Jan Ferrari. Sobieski wyobrażony w kirysie i płaszczu, obok niego leży korona. Prawa ręka spoczywa na koronie, lewa wyciągnięta w stronę uniwersytetu. Twarz króla, jakkolwiek posiada rysy podobieństwa, jest swobodnie wyidealizowana. Batory natomiast, to postać zupełnie fantazyjna. Wyrzeźbiony w kirysie i płaszczu, trzyma w ręku buławę i pochyla się, jakby do biegu.

Prócz uniwersytetu i placu Prato della valle jest jeszcze trzecie miejsce w Padwie, w którem znajdują się polskie pamiątki. Miejscem tem Franciszkańska bazylika św. Antoniego, gdzie relikwjom naszym stróżują, roztaczając nad niemi pieczę: O. Benedykt Peroni, Włoch, rektor kolegjum Franciszkańskiego, władający biegle językiem polskim, którego nauczył się w Krakowie i O. Remigjusz Hupenthal, spowiednik polski w Padwie, Polak, urodzony w Samborze.

(Dok. nast.).

Przypuszczalny skład nowego gabinetu.

(Początek na str. 1-szej)

Sprawa obsady **ministerstwa spraw wojskowych** jest obecnie przedmiotem dyskusji. Najprawdopodobniej stanowisko to obejmie **gen. Sosnkowski**, a w tym wypadku **Marsz. Piłsudski** zająłby stanowisko **szefa sztabu generalnego**, a następnie, po odpowiedniej nowelizacji ustawy o najwyższych władzach wojskowych **stanowisko generalnego inspektora armji.**

Ministerstwo spraw wewnętrzn. pozostałoby dla równowagi dalej w rękach p. Raczkiewicza.

—xo x—

Pogłoski o autonomji Indyj.

Londyn. 17. 11 (AW.). „Daily Tel." zamieszcza sensacyjną wiadomość, iż **rząd zleży wkrótce w parlamencie projekt ustawy o autonomji Indyj.**

Każda prowincja indyjska ma otrzymać **autonomię w sprawach administracyjnych.** Rady prowincjonalne otrzymają uprawnienie w tym zakresie co sejmy w Australji i Kanadzie. **Kompetencje Rady ustawodawczej będą rozszerzone.**

Ostateczne decyzje zapadną w porozumieniu z delegacją nacjonalistów hinduskich, która w tych dniach przybywa do Londynu.

Tajny turecko-rosyjski sojusz.

Pogranicze sow., w listopadzie. (p.) Donoszą z Charkowa, że specjalnym pociągiem w drodze do Moskwy **przejechała przez Charków delegacja turecka,** która ma podpisać tajny turecko-rosyjski traktat polityczny. Gazety sowieckie przemilczają warunki tego traktatu, jednak można domyśleć się, że w myśl tej umowy Sowiety **mają popierać Turcję w sprawie Mossulu,** zaś Turcja ma poprzeć S. S. S. R. w przeprowadzeniu polityki wschodniej.

—oo—

Z SALI SĄDOWEJ.

DZIECIOBÓJSTWO.

Lwów, 18 listopada. Sędziowie przysięgli rozpatrywali wczoraj w sądzie okr. karnym w sali małej sprawę Zofji **Rewy,** 23-letniej córki gospodarza ze Stawczan, **oskarżonej o dzieciobójstwo.**

Dnia 18 czerwca br. powiła ona w stajni porą nocną dziecię, które z obawy przed ojcem, oraz ze wstydu przed ludźmi **zagrzebała** natychmiast w ziemi.

Po przeprowadzonej rozprawie, na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych Rewę od winy i kary **uwolniono.**

Przewodniczył s. s. o. **Kohman.** Oskarżał prok. dr. **Zaniewski,** bronił adw. dr. **Żywicki.**

—oo—

Rozprawa przeciwko ukraińskim „herojom".

Łuck. (Tel. wł.) (p.) W dniu 22 b. m. przed sądem okręgowym w Równem odbędzie się rozprawa karna przeciwko **40 ukraińcom,** oskarżonym o należenie do U. N. P. O. (Ukraińska Narodowa Powstancześka Organizacja). Pierwsza grupa oskarżonych **(112 osób) została już osądzona** w czerwcu r. b. Rozprawa odbędzie się **przy drzwiach zamkniętych.** Wszyscy oskarżeni odpowiadać będą za organizację antypolskiego powstania i za szpiegostwo na rzecz Sowieckiej Rosji.

—oo—

Z „Semaforu".

Lwów, 18 listopada. Trzeci program tego przemiłego teatrzyku, spotkał się z **gorącem przyjęciem licznie zebranej publiczności,** która mnóstwo razy wywoływała artystów, reżyserów i malarzy. Dyrekcja, spoczywająca w sprężystych rękach wykwintnego poety St. **Maykowskiego,** spreparowała istotnie tak doskonały program, że bawić się można wyśmienicie, tem więcej, że **reżyserja Mayena i Waldena** jest bardzo pomysłowa, wykonanie świetne, a strona dekoracyjna, jak zawsze piękna i nieszablonowa.

O programie tym szczegółowo jeszcze napiszemy, na razie tylko podkreślamy **pełny jego sukces i piękne twórcze ambicje,** godne naśladownictwa w naszej szarzyźnie teatralnej. Na wyróżnienie zasłużyli artyści Pp.: **Draczewska, Budzanowska, Mayenowa, Szeniowska, Zamiłło, Halewicz, Regro, Winawer-Sulima, Skrzyński.**

—oo—

Obrady nad przyszłością „NUZA".

Lwów, 18 listopada. W sali Kasyna i Koła literackiego odbyło się onegdaj zebranie w sprawie **krytycznego położenia NUZY** i ewentualnych dopłat członków. Zebraniu przewodniczył jednogłośnie wybrany rektor **Niemczycki.**

Referent prof. **Dolnicki** wygłosił wyczerpujący referat o „ideologii kooperatywy" w Polsce. Dr. **Zagajewski,** wicepr. Rady Nadzorczej NUZA, przedstawił rzeczowo obecny stan NUZA i jej ciężki kryzys. P. dr. **Zagajewski** uznając, że wina tego kryzysu leży w pewnej części **w gospodarce niefachowego zarządu,** przypisywał również winę samym **członkom NUZA,** którzy nie dopełnili zobowiązań członkowskich.

Następni mowcy ostro krytykowali kierownictwo NUZA. Uchwalono w najbliższym czasie zwołać **Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie** członków NUZA, któreby się wypowiedziało co do dalszych losów tej kooperatywy.

Dr. Hofmokl-Ostrowski skazany na rok twierdzy.

Warszawa, 17. 11. (PAT). W dniu dzisiejszym **adwokat Hofmokl-Ostrowski,** oskarżony o usiłowane zabójstwo por. Jędruszaka w sali sądowej dnia 4 kwietnia 1925, **został skazany** wyrokiem sądu okręgowego w Warszawie **na 1 rok twierdzy.**

—oo—

LOKATORZY W OBRONIE SWYCH PRAW.

Warszawa, w listopadzie. Dziś do Sejmu i władz państwowych udała się delegacja odbytego wczoraj zjazdu komitetu organizacyjnego **nowego centralnego związku lokatorów,** przedstawiając memorjał w sprawie noweli do ustawy o ochronie lokatorów.

W zjeździe brali udział **delegaci** związków lokatorskich **w Warszawie** (stow. lokatorów, ul. Królewska i oddział prowin. związku lokatorów: Poznania, Krakowa. **Lwowa** i in. miejscowości). Wyznaczono zjazd organizacyjny nowego związku na dzień 6 grudnia br.

—oo—

NAPAD RABUNKOWY W POW. KROŚNIEŃSKIM.

Krosno. (Tel. wł.). Na drodze z Korczyna do Krosna napadli onegdaj dwaj mężczyźni **uzbrojeni w rewolwery** na Kazimierza **Pietraka, słuchacza filozofji zamieszkałego stale we Lwowie,** który zdążał w towarzystwie Ludwiki **Szulcówny do Krosna.**

Napadnięty dobył również rewolweru, tak, że **przyszło do strzelaniny.** W rezultacie bandyci przerażeni niespodzianym obrotem sprawy **zbiegli.**

Zawiadomiony o wypadku posterunek p. p. w Krośnie zarządził pościg za bandytami, których **aresztowano.** Są to robotnicy z Krosna Jan Gąsiak i Władysław Siwosz.

—oo—

ARESZTOWANIE NIEBEZPIECZNYCH BANDYTÓW W NISKU.

Nisko. (Tel. wł.). W Nisku aresztowano onegdaj Józefa **Białynia** i Michała **Krasania** pod zarzutem **szeregu napadów rabunkowych.** Uzbrojeni w **karabiny i rewolwery,** napadali oni porą nocną na samotnych podróżnych, na kupców, na karczmy i domostwa położone zdala od wsi lub miasteczka. Przez długi okres czasu byli oni **plagą Niska** i okolicy.

—oo—

ZAWODY STRZELECKIE W WARSZAWIE.

Lwów, 18 listopada. Ostatnie zawody strzeleckie jakie odbyły się ubiegłej niedzieli w Warszawie **o najlepszą tarczę dnia** w polskiem towarzystwie łowieckiem, zgromadziły na starcie **163 zawodników.**

W konkurencji senjorów tryumfuje lwowianin inż. **Rogoziński** uzyskując znakomity wynik — 91 pkt. W strzelaniu junjorów — zwycięża A. **Gołębiowski** (Szkoła im. Mickiewicza) uzyskując bardzo ładny wynik — 78 pkt.

Nadspodziewanie dobrze **popisały się panie,** wykazując szybkie postępy **męskim kolegom.** Z pośród pań nagrodę Djany zdobyła Sabina **Warzyńska** 72 punktami. Zawody te można pod każdym względem nazwać udatnemi.

—oo—

DWA ZAMACHY SAMOBÓJCZE.

Lwów, 18 listopada. Szymon Szypak, 48-letni robotnik, usiłował wczoraj popełnić samobójstwo za pomocą większej dawki **arszeniku.** Wezwane pogotowie odwiozło go do szpitala. Powodem usiłowanego samobójstwa był **brak pracy,** a co zatem idzie nędza.

Stanisław Jajuga, 42-letni pomocnik w piekarni Karola Jodłowskiego przy ul. Zamarstynowskiej 62 wypił w celach samobójczych pół litra karbolu. Zanim na miejsce przybył wezwany lekarz, Jajuga **zmarł w** strasznych męczarniach. Powodem był rozstrój nerwowy.

Z kraju.

× **Emeryci teatralni w Warszawie w porównaniu do emerytów teatrów miejskich w Krakowie i Lwowie pobierają niestety uposażenia żebracze. Jak nam z Warszawy donoszą, z powodu wyjątkowo ciężkiej sytuacji finansowej emerytów teatralnych, zarząd teatrów miejskich poparł petycję stowarzyszenia emerytów i zaproponował wypłatę zasiłków w wysokości jednomiesięcznej emerytury. Magistrat warszawski zaakceptował wniosek powyższy. Za tym przykładem powinienby pójść zarząd teatrów miej. i magistrat we Lwowie. Wszak tych emerytów jest tak mało!**

× **Samobójstwo adwokata.** W Krakowie zastrzelił się adwokat 41-letni Leon **Wechsler.** Przyczyną samobójstwa był paraliż i brak środków do życia.

× **Wielką kradzież wykryto w szpitalu wojskowym** w Dęblinie. Płótno, przeznaczone na pościel dla chorych sprzedawano paserom, których aresztowano.

× **Do Kasy chorych m. Warszawy** należy obecnie **400.000** członków.

× **Generał Czikel** po odbyciu połowy kary opuścił twierdzę w Stanisławowie. Prezydent Rzplitej darował mu część kary, t. j. 6 tygodni.

× **Tragiczne zajście.** Onegdaj we Włodzimierzu miało miejsce tragiczne zajście: sierżant 23 pp. **Garłacz** uderzył w twarz porucznika Zygmunta **Androwicza.** Ten ostatni tak się przejął zajściem, że **zastrzelił się.** Garłacz został aresztowany i odstawiony do Lublina.

× **Zabójstwo w czasie sprzeczki o miedzę.** Kazimierz Partyka, rolnik z Kamienia pow. Nisko, w czasie sprzeczki o miedzę z sąsiadem Wincentym Surdyką **uderzył** Surdykę **motyką** w twarz tak silnie, że spowodował jego natychmiastową **śmierć.** Partykę aresztowano.

—oo—

Różne.

* **Zwiększenie wywozu w październiku b. r.** Obliczenia bilansu handlowego za październik b. r. wykazują, że **wywóz osiągnął wartość zł. 131 miljonów,** a przywóz zł. 80 miljonów. Tak więc nadwyżka wywozu nad przywozem wynosiłaby poważną sumę 50 miljonów złotych.

— **Uruchomienie agencji pocztowej 2 st. Czarnokońce wielkie.** Z dniem 1 grudnia br. uruchamia się w miejscowości Czarnokońce wielkie powiat Kopyczyńce, agencję pocztową 2 st. we wszystkich działach służby pocztowej.

—oo—

KRONIKA.

KALENDARZYK.
Dziś: rzym.-kat. Ottona. gr.-kat. Hałaktiona. — Jutro: rzym.-kat. Ireny gr.-kat. Pawła Arch.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH.

TEATR WIELKI.
Sroda „Nowi Panowie" Ceny zniżone.
Czwartek „Nowi Panowie" Ceny zniżone.
Piątek „Nowi Panowie" Ceny zniżone.

TEATR NOWOŚCI.
Sroda „Jej Wysokość Tancerka". Ceny zniżone.
Czwartek „Marjetta" Operetka. Premjera. Ceny zniżone.
Piątek „Marietta" Ceny zniżone.
Początek przedstawień punktualnie o godzinie 7·30 wiecz.

Repertuar teatru SEMAFOR,
Rejtana 3, codziennie o godz. 19·45, w niedzielę pop. o godz. 16·45. Bilety wcześniej do nabycia u p. Seyfartha, ul. Akademicka. 1) Rabindranat Tagore: Poczta. 2) Fr. Karpiński: Laura i Filon. 3) Boy: Nowinki. 4) Jack London: Prawo białego człowieka. 5) „Poczekaj Hanka tam u chrustu", piosenka podmiejska. 6) „Na przypiecku", insc. piosenka z folkloru żydów. w. przekł. A. Kitschman. 7) Rodoć: „Nie jestem przy apetycie". 8) Sully Prudhomme: Waza. 9) Strauss Walc.

Kino „Wanda". Od 2. listopada „Alarm północy" w gł. roli Carlo Aldini.

Kino Chimera: Od dziś i dnie następne Premiera P. T. PRAWO PIERWSZEJ NOCY IUS-PRIMAE-NOCTIS nie widziane we Lwowie.

— **Teatr Wielki,** daje dziś i jutro, ostatnią nowość repertuaru scen polskich i zagranicznych, komedje popularnej spółki autorskiej R. de Flers'a i F. Croisset'a „Nowi Panowie". Ceny biletów zniżone.

— **Teatr Nowości,** daje dziś, po raz ostatni, na wieczorowem przedstawieniu, wesołą operetkę **„Jej Wysokość Tancerka"**, która ustępuje miejsca operetce „Marietta", w dniu jutrzejszym, w czwartek. — Ceny zniżone.

— **„Hetman Stanisław Żółkiewski"** ukaże się na popołudniowem przedstawieniu dla młodzieży szkolnej w sobotę, **po cenach znacznie zniżonych.** Przedsprzedaż biletów rozpocznie się w środę i czwartek bież. tygodnia, w godz. 5—7 wieczorem w Komitecie Rozrywkowym dla młodzieży, w budynku szkolnym im. Tańskiej przy ul. Jabłonowskich.

— **Z Ogniska Nauczycielskiego.** Otwarcie „Kursów naukowych" zarówno 3-miesięcznych, metodyczno-pedagogicznych jak i 2-letnich odbędzie się dopiero dnia 1 grudnia br. Wpisy dodatkowe przyjmuje Ognisko Naucz. lwowskie (gmach Skarbka, brama 5) codz. 6—8 wiecz.

Mówią, że...

handel i przemysł amerykański, który dziś w świecie jest potęgą regulującą cały rynek światowy, dużo zawdzięcza umiejętnej reklamie.

nasi jednak kupcy i przemysłowcy nie potrafią jeszcze dobrze i korzystnie się reklamować. Najlepszy jednak towar nie będzie miał zbytu, jeśli się go nie zna a sprzedający go będzie wiecznie walczył z biedą. Reklama jest specjalną umiejętnością, której się trzeba nauczyć. Ogłoszenie w dzienniku wtedy jest skuteczne, jeśli się powtarza przez jakiś okres czasu i jest ułożone przejrzyście i krótko. Taka reklama nigdy nie zawodzi. Nasi kupcy nie chcą jakoś tego zrozumieć. Często się słyszy zdanie: „Pocóż będę reklamował, kiedy i tak w sklepie pustki". Właśnie dlatego są pustki, iż brak tej kardynalnej podstawy handlu, jaką jest dobra reklama. Kto zna choć trochę psychologję ogółu wie dobrze, iż wszystko mu można wmówić. Dlaczegożby nie „wmawiać" dobrego towaru, który bezużytecznie leży na składzie? Należy to już raz przecież zrozumieć, bo inaczej nasz handel i przemysł nigdy się nie rozwiną. A bez przemysłu i handlu niema dobrobytu ogólego!

rrr.

— **Akademickie Koło Przyjaciół Francji** urządza dziś o godz. 19 „Herbatkę towarzyską" dla swoich członków w Seminarjum romanistycznem na nowym Uniwersytecie.

— **Św. Mikołaj i Boże narodzenie** są to radosne dni dla dzieci. W „Rodzinie Sierocej" dzieci po poległych w Obronie Lwowa i Kresów Wschodnich jest 70, które również marzą o „Gwiazdce" niestety czasy są bardzo ciężkie. Zarząd nie ma środków na przygotowanie im niespodzianek. A każde z tych dzieci to sierota po nieznanym, po bezimiennym bohaterze poległym za Polskę. Czyż nie zasługują więc te sieroty na trochę bratniego uczucia ze strony tych wszystkich szczęśliwych polskich dzieci, których dom rodzinny jest pełen serdecznego ciepła i dobrobytu? W wielu domach znajdą się z pewnością zabawki lub inne rzeczy zbędne, które przyniesione do „Rodziny Sierocej" przy ul. Szymonowiczów 6, rozjaśnią sierotom dni świąteczne, o co gorąco proszą opiekunki „Rodziny Sierocej".

— **Z teatru Ogn. Podof. zaw. Załogi — Lwów.** Koło dramatyczne Ogniska Podoficerów Zawodowych Załogi Lwów odegra w niedzielę dnia 22 b. m. w sali Stowarzyszenia „Gwiazda" ul. Franciszkańska melodramat w 5 aktach p. t. „Zagroda Sobkowa' Błotnickiego. Kierownik artystyczny J. **Błoszczyszyn.** Reżyser F. K. **Halicki.** Początek o godz. 19-tej. Muzyka wojskowa. Ceny przystępne. Bliższe szczegóły na afiszach.

Z targu.

Lwów, 18 listopada.

Ceny nabiału: 1 kg. masła 4—5·60 zł., 1 l. śmietany 1—1·40 zł., 1 kg. sera 1—1·20 zł.

Jaja po 15 i 16 gr sztuka.

Jarzyny: 1 kg ziemniaków 8—10 gr., buraków 15—20 gr., marchwi 20 gr., cebuli 25—35 gr. główka kapusty 5—20 gr.

Owoce: 1 kg jabłek 20—60 gr, gruszek 50 gr. do 1 zł., cytryny 10—12 gr. sztuka.

— **Uroczysty obchód siódmej rocznicy oswobodzenia Lwowa** odbędzie się z nast. programem: Dnia 21 bm. o godz. 18 capstrzyk muzyk wojskowych. Dnia 22 listopada: pobudka;, hejnał; po nabożeństwie w katedrze pochód pod Technikę — odsłonięcie pomnika „Orląt"; pochód pod szkołę Konarskiego i odsłonięcie Krzyża Obrony Lwowa, złożenie wieńca na cmentarzu Obrońców Lwowa poczem uroczyste przedstawienie w Teatrze Wielkim.

— **Koncert Chóru Technickiego i Wieczór św. Katarzyny w „Ognisku" Oficerów.** W sobotę 21 bm. o godz. 8 wieczorem odbędzie się czwarty z cyklu koncertów Lwowskich Towarzystw Spiewaczych w „Ognisku" Oficerów przy ul. Fredry l. 1 „Koncert Lwowskiego Chóru Technickiego" pod artystycznem kierownictwem Dyr. p. inż. Leszczyńskiego a przy współudziale artystki opery lwowskiej p. Pastównej Wiktorji. Po koncercie wieczór taneczny (św. Katarzyny). Strój wieczorowy. Zaproszenia wydaje kancelarja Ogniska Oficerów w godzinach wieczornych.

— **Baczność Legioniści!** W siódmą rocznicę oswobodzenia Lwowa w niedzielę dnia 22 bm. zbiórka wszystkich członków Związku o godzinie 8-mej rano w lokalu przy ulicy Piekarskiej l. 53 dla wzięcia udziału w uroczystościach siódmej rocznicy oswobodzenia Lwowa. — Natomiast wieczorem o godz. 7-mej (19-tej) tegż dnia uroczyste zebranie w lokalu Związku Piekarska 53 z następującym programem: 1) **referat prezesa okręgu Schmala pt. Józef Piłsudski,** Legiony a obrona Lwowa, 2) referat prezesa Zarządu **Gł. Sławka z Warszawy pt. Polska dzisiejsza i Polska jutra,** 3) Produkcje muzyczno-wokalne własnego chóru i Koła Mandolinistów, następnie wielka zabawa taneczna. Wstęp wolny. Goście i sympatycy mile widziani. Najliczniejsza obecność członków Związku wraz z rodzinami konieczna.

— **Likwidujące zebranie Obywatelskiego Komitetu** Wykonawczego dla uczczenia Nieznanego Żołnierza, odbędzie się we wtorek 24 bm. o godz. 18 w sali posiedzeń „Ogniska" Oficerów przy ul. Fredry l. 1, I. p.

— **Polski film morski.** Chcąc zaznajomić społeczeństwo lwowskie z istotą morza i sprawami z niem związanemi, wyświetla obecnie Liga Morska i Rzeczna prześliczny film morski.

Szereg wspaniałych zdjęć z natury, ciekawe ewolucje i manewry floty polskiej, tudzież dla porównania potężnej floty angielskiej i francuskiej pozostawiają w umyśle widza niezatarte wrażenie. Film ten wyświetla się na razie na poranakach dla młodzieży szkolnej, wkrótce i cały ogół będzie go mógł ujrzeć.

Co się stało w mieście?

— **Inż. Paykarta odstawiono do sądu.** Wczoraj ukończono śledztwo w sprawie **fabryki banknotów** do**larowych w Brzuchowicach**. Inż. Paykarta który stanowczo nadal utrzymuje, że **podrabiał banknoty dla celów naukowych,** odstawiono wczoraj krytą dorożką w asystencji wywiadowcy Simona do więzienia karnego przy ul. Batorego 3.

— **Brutalny małżonek.** Przywieziono wczoraj do szpitala Katarzynę **Konopacką,** 40 lat, zam. przy ul. Janowskiej 77, którą mąż, właściciel składu węgla na dworcu głównym **pobił dotkliwie** papierową **taską** z drutem wewnątrz. Lekarz dyżurny stwierdził u niej **złamanie kilku żeber** oraz liczne krwawe pręgi na ciele.

— **Dwa pożary.** Przy ul. **Panieńskiej l. 34** powstał na strychu pożar. Wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem zajęło się mieszczące się tam **siano.** Ogień ten przerzucił się na strych następnej kamienicy l. 32, gdzie zajęła się wielka ilość (około 3 fury) **koniczyny.** Wezwana straż pożarna ogień ugasiła. Przy ul. Króla Leszczyńskiego l. 30 powstał w niewyjaśniony sposób **ogień piwniczny.** Zaalarmowana straż pożarna bez trudu pożar ten ugasiła. Policja w obu wypadkach wdrożyła śledztwo.

— **Znaleziono w wozach miejskiej kolei elektr.:** Piórnik z przyborami do pisania, serwetkę i chusteczkę, 2 klucze, 2 karty jazdy MKE., ceratę, papier kancelaryjny, pugilares zawierający drobną monetę.

Kurjer Radjowy

PROGRAM RADJOKONCERTÓW na dziś.

Berlin (505). Godz. 20.30. Koncert na dzień pokuty.

Wiedeń (530). Godz. 20.00. Akademja koncertowa.

Zurich (515). Godz. 20.30. Wieczór pieśni.

Paryż (458). Godz. 22.00. Koncert. Kondenzatory Telefunken, Dubilier, Square Law, transformatory Push-Pull, części do budowy wszystkich systemów aparatów radiowych do nabycia w firmie Kinofol Lwów, 3-go Maja 11a.

Humor.

NOWOCZESNA FILOZOFJA.

Ekssultan Marokka **grał** z Europejczykiem w **baccarata** i wygrał bardzo wielką sumę. Stojący za nim angielski dziennikarz rzecze:

— Żali ci przystoi namiestniko proroka zgarniać tak wielka sumę? Przecież **Koran wyraźnie tego zabrania.**

Na te słowa **drgnęło sumienie** ekssułtana i zwróciwszy się do stojącego obok dyplomaty rzekł:

— Ty jesteś sędzią z powołania. Powiedz czy mam prawo wziąć pieniądze

A dyplomata odpowiedział:

— Jeżeliś grał **uczciwie** namiestniku proroka, w takim razie nie masz wedle Koranu prawa zabierania pieniędzy, a jeżeli **fałszowałeś** to wygrana jest twoją zasługą i w takim razie **masz prawo wziąć** pieniądze.

Na to ekssultan:

— Jesteś najmędrszym sędzią na świecie.

I to rzekłszy, **zgarnął pieniądze.**

Ujęcie niebezpiecznej szajki bandyckiej we Lwowie.

Lwów, 18 listopada.

Wczoraj donieśliśmy o aresztowaniu zbiegłego z więzienia sądu karnego we Lwowie bandyty Włodzimierza **Oleszczuka,** w domu jego wspólnika Ignacego **Majewskiego** przy ul. Na Bajki l. 17. Oleszczuk bawił w chwili aresztowania w towarzystwie kochanki swej Marji Szalec.

W związku z tem aresztowaniem informują nas, że Oleszczuk **był herszten owej bandyckiej trójki,** która w ostatnim tygodniu dokonała **napadu rabunkowego** we Lwowie na pl. Powystawowym, przy ul. Kadeckiej, dalej pod Lwowem w Skniłowie, w Sichowie itd.

Wczoraj późno w nocy **aresztowano i trzeciego wspólnika** Mieczysława Kochana.

Wszyscy trzej, tj. W. Oleszczuk, J. Majewski i M. Kochan mają na sumieniu prócz wykazanych im rabunków, szereg kradzieży i włamań.

Wymszali oni zwykle na wyprawę **ucharakteryzowani. Przyczepiali sobie brody,** które ich zmieniały nie do poznania.

Marję Szalec, kochankę Oleszczuka, aresztowano również pod zarzutem ukrywania poszukiwanych przez policję bandytów.

Kurjer ekonomiczny.

Bilans gospodarczy rządu Grabskiego.

Lwów, 18 listopada.

Po blisko dwuletniem urzędowaniu rząd p. premiera Grabskiego widział się zmuszony złożyć p. Prezydentowi Rzeczypospolitej prośbę o dymisję. Upadek rządu nie został w tym wypadku spowodowany bezpośredniem wyrażeniem nieufności ze strony Sejmu, **lecz katastrofalnemi wynikami nieszczęsnej polityki gospodarczej.** Rząd poprostu doszedł do przekonania, że w tych warunkach, jakie się wytworzyły, nie potrafi nadal kierować sprawami państwowemi.— Jakkolwiek bowiem w ostatnich czasach ustępujący . Rząd przecież poszedł pod pewnymi względami w kierunku zmiany swej polityki gospodarczej, to jednak dotychczasowe jego błędy nie budziły już wiary w skuteczność jego zabiegów. Wogóle chyba tylko znanemu optymizmowi p. premiera Grabskiego tudzież przerwie w obradach sejmowych w okresie wakacyjnym należy przypisać, **że rząd premiera Grabskiego nie ustąpił po pierwszem załamaniu się złotego z końcem miesiąca lipca.** Jeżeli bowiem się uwzględni, że głównym celem polityki gospodarczej rządu premiera Grabskiego było utrzymanie kursu złotego, to upadek złotego powinien był **w naturalnej konsekwencji pociągnąć też upadek gabinetu.** Na wszelkich bowiem innych polach gospodarczych polityka premiera Grabskiego wykazała zupełne bankructwo, tak, że w ostatnich tygodniach **p. premier Grabski był zmuszony poddać rewizji całą swą politykę gospodarczą.**

Niewątpliwie ustępującemu rządowi nie można odmówić wielu zasług, a to dzięki przeprowadzonej reformie walutowej **i dzięki przymuszeniu społeczeństwa do płacenia po datków. Niestety jednakże ustępujący rząd nie umiał wyzyskać tych atutów, tak że ogólny bilans działalności rządu premiera Grabskiego na polu gospodarczem jest bardziej niż ujemny.** Premier Grabski nie potrafił odczuć potrzeb życia gospodarczego, to też w chwili jego ustąpienia, życie gospodarcze znalazło się w stanie krytycznym. Coraz bardziej powstające bezrobocie, zamieranie produkcji, wyczerpanie się zasobów finansowych u społeczeństwa, zmniejszenie się zaufania zagranicy, nieregularne stosunki gospodarcze z sąsiadami, a wreszcie ponowny gwałtowny spadek złotego — **oto wyniki dwuletniej polityki rządu premjera Grabskiego.**

Następny rząd będzie miał bardzo trudne zadanie, aby **opanować chaos gospodarczy** i przyprowadzić gospodarstwo narodowe do normalnego bytu i rozwoju. — Wyniki polityki gospodarczej rządu premjera Grabskiego powinny być odstraszającym przykładem, że życiem gospodarczem nie można kierować idąc przeciw jego potrzebom.

———xo ox———

* Bank białoruski. Od poniedziałku został otwarty po zatwierdzeniu statutu przez władze „Białoruski Bank Spółdzielczy" w Wilnie.

* **Produkcja ropy w sierpniu b. r.** wyniosła 7.076 cystern po 10.000 kg., t. j. o 645 cystern więcej, niż w lipcu b. r. Natomiast zapasy ropy wykazały znaczny wzrost. — Gdy mianowicie zapasy ropy z końcem lipca b. r. wynosiły 7.562 cystern, to z końcem sierpnia osiągnęły one ilość 8.411 cystern, t. j. wzrost o 849 cystern. Wzrost zapasów ropy należy przypisać wojnie celnej z Niemcami, co zmusiło Polmin i inne rafinerje do zmniejszenia swego zapotrzebowania ropy wobec ograniczenia rynków zbytu wskutek niemożności eksportu produktów naftowych do Niemiec. — Ilość robotników, zatrudnionych w kopalniach, wynosiła 9.945, podczas gdy w lipcu wynosiła jeszcze 10.160.

GIEŁDA LWOWSKA.

Na rynku akcyjnym zaznaczył się silniejszy popyt za niektóremi gatunkami papierów przy niedostatecznem zaofiarowaniu i zwyżkowych kursach. Wykupywano przedewszystkiem Chodorów, Chybie, nadto Browary i Gazolinę.

Poszukiwano bez towaru Cegielskiego i Pezet. Akcje handlowe, jak dotąd, bez zainteresowania. W akcjach bankowych zanotowano tylko drobne transakcje, naogół brak podaży i podaży.

Tendencja lekko zwyżkowa.

Usposobienie ożywione.

Kotowane: Hipoteczny 0.33. Browary 7.45. 7.60, 7.65, 7.70. Chodorów 5.20, 5.25, 5.30. Chybie 3.80, 3.85, 3.90. Gazolina 1.40, 1.45, 1.50. Oikos 0.90. Parowozy 0.23. Tesp 2.75. Zieleniewski 9.20, 9.15, 9.25.

OBROTY PRYWATNE.

Wczoraj tendencja znacznie zniżkowa. Obroty ożywione.

Dolary am. 6.72 — 6.73; dol. kan. 6.25 — 6.30; kor. cz. 0.19 i jedna czwarta — 0.19 i trzy czwarte; leje 0.02 i trzy czwarte — 0.03; franki franc. 0.27 i pół — 0.28; fr. szwajc. 1.25 — 1.30; funty szterl. 30.50 — 31.00.

Złoto: 20 kor. 27.00 — 27.20; 20 frank. 24.80 — 25.00; 20 mrk. 30.00 — 30.50; 10 rubli 34.00 — 34.20.

Srebro: kor. austr. 0.56 — 0.57; 5 kor. austr. 2.95 — 3.00; floreny austr. 1.45 — 1.50; ruble 2.50 — 2.60; kopiejki za rubel 1.20 — 1.30.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

W dalszym ciągu silne zainteresowanie dla pszenicy czerwonej eksportowej. Popyt za suchem żytem. Pozatem sytuacja bez zmiany. Tendencja utrzymana. Usposobienie lekko ożywione.

Pszenica krajowa biała 21.00 — 22.00 zł. Pszenica krajowa czerwona 24.00 — 25.00 zł. Żyto małopolskie 15.00 — 15.50 zł. Jęczmień małopolski browarniany 17.00 — 18.00 zł. Owies małopolski 16.00 — 16.50 zł. — Ceny szacunkowe bez transakcji.

—o—

* **Płatność podatku obrotowego.** Ministerstwo skarbu poleciło władzom skarbowym, aby tych płatników, którzy nie mogli skorzystać z możności zapłacenia 10 b. m. jednej trzeciej należności od obrotu za I półrocze 1925, a zapłacą do 20 b. m. jedną trzecią część tego podatku, nie pozbawiano dalszych ulg ratalnych tego podatku, przypadających 10 grudnia 1925 i 31 stycznia 1926.

—oo—

KURJER SPORTOWY.

UNIEWAŻNIONE ZAWODY.

Na jednem z ostatnich posiedzeń łódzkiego okręgowego związku piłki nożnej uchwalono **unieważnić** wszystkie **rozgrywki** dotychczas rozegrane w zawodach o puhar PZPN-u w okręgu łódzkim.

Uchwała ta powstała z powodu niedokładności jakich się dopuścił **wydział gier i dyscypliny ŁZOPN-u** przy układaniu kalendarzyka zawodów.

Uchwała związku łódzkiego nie wystawia dobrego świadectwa tamtejszemu wydziałowi gier i dyscypliny. Spotkania o puhar PZPN-u ponownie rozegrane zostaną na wiosnę przyszłego roku.

MOTOCYKLISTA Z BOMBAJU W WARSZAWIE.

Do Warszawy przybył młody motocyklista P. Y. **Davar,** który **przed 22 miesiącami** wyruszył z Bombaju w podróż **naokoło świata.** Dotychczas przejechał już Indje, Persję, Kaukaz, Turcję, Bułgarję, Serbję, Włochy, Austrję, Czechosłowację, Północne Niemcy, Danję, Szwecję, Finlandję, Estonję, Łotwę i Litwę. Obecnie przez Pomorze przyjechał do Warszawy, skąd w dalszą drogę przez Łódź i Poznań do Niemiec. Podróżnik przesyła **regularne korespondencje** z podróży ogłaszane przez londyński **„Times".**

DRUŻYNOWY BIEG NAPRZEŁAJ.

Bieg drużynowy Wilanów—Warszawa na przestrzeni 7 klm. wygrała drużyna Warszawianki. Wyniki biegu jednostkowego: 1) Łukaszewicz (Polonia). 2) Wituch (Warszawianka). 3) Rykowski (Warszawianka). Bieg odbył się na przestrzeni 7 klm. Zwycięstwo Warszawianki jest wielką niespodzianką.

BIEG NAPRZEŁAJ W POZNANIU.

W biegu naprzełaj urządzonym w Poznaniu na przestrzeni **4 klm.** zwycięzył biegacz poznański Szwarc (Warta) w czasie 13 min. 55 sek., zwyciężając słynnego Szelestowskiego (Polonia). Zwycięstwo drużynowe odniósł 57 pp.

JAK MOŻNA ZDOBYĆ MISTRZOSTWO.

W bieżącym roku mistrzem Czechosłowacji została **Slavia** praska. Do ostatniej chwili szanse Slavji i stałego mistrza, Sparty, były zupełnie równe. Slavia zdobyła w 9 grach 15 punktów i osiągnęła stosunek bramek 38:10, Sparta w 8 grach 13 punktów i stosunek bramek 25:6. Aby uzyskać lepszy wynik od Slavii musiałaby Sparta uzyskać wygranę 7:0, lub 2:1, aby osiągnąć mistrzostwo lepszym stosunkiem bramek, któryby w tym wypadku zadecydował. Tymczasem Sparta wygrała z Vrsovicami w stosunku 3:2. Iloraz Slavi wyniósł 3.8:1, a Sparty 3.8:1 — czyli Slavia została mistrzem różnicą trzech dziesiątych punktu.

Dziwna ta **matematyka footballowa pochodzi z Anglji.** W ojczyźnie piłki nożnej zdarzyło się przed laty, że Huderfield Town uzyskał z Cardiff Citą równą ilość punktów, a o tytule mistrza zadecydował lepszy stosunek bramek wyrażający się w. **64 częściach punktu.** To kurjozum nie przeszkodziło przyznaniu mistrzostwa **Hudersfieldowi.**

W Polsce, dzięki podobnej matematyce **zawdzięcza Pogoń mistrzostwo** zgarnięte przed Cracovią. Naturalnie, że PZPN zniósł to zarządzenie i odtąd w razie równej ilości punktów rozgrywa się trzeci mecz.

— **Walne Zgromadzenie** sekcji **narciarskiej** Akademickiego Związku Sportowego we Lwowie, odbędzie się w piątek dnia 20 bm. o godzinie 19, w lokalu sekcji przy ulicy Kubali l. 2, II. p.

ŚLEDŹ W POLONJI.

Jeden z najlepszych graczy Polski, były gracz ŁKS-u, zdyskwalifikowany na rok za poszlaki częściowo udowodnionego profesjonalizmu, **Śledź,** nie długo kończy swoją przymusową abstynencję od sportu. Po odcierpieniu kary, Śledź **zamierza przenieść się do Warszawy.** Najprawdopodobniej wystąpi w barwach Polonji.

PIŁKA NOŻNA W DWU CYFRACH

Kraków: Wisła — 3 p. strzelców podhal. 8:1 (3:0).

Wawel — Olsza 3:3 (0:2).

Katowice: IFC Katowice — Cracovia 4:1 (1:1). Zwycięstwo katowiczan zupełnie zasłużone.

Poznań: Sparta — AZS 5:1 (2:1).

Łódź: Pogoń — Rapid 5:1 (1:0 + 4:1). Dogrywka o puhar.

Warszawa: Politechnika — Uniwersytet 3:0 (2:0).

Korona — Legja 3:3 (1:3).

Polonia — Iskra 2:0 (1:0).

Praga: Slavia—Espagnol 4:2 (2:0). Na bramce Espagnolu grał „sam" Zamorra. Do przerwy Zamorra obronił 2 rzuty karne strzelane przez Kratochwila i Plodra. Zamorze strzelili bramki Sołtys, Puc i Silny (dwie).

MIEJSKI TEATR WIELKI

Początek przedstawień o godz. 7·30.

Środa, dnia 18 listopada 1925.

Nowi panowie

Komedja w 4-ch aktach Roberta de Flers'a i Franciszka Croisset'a. — Przekład Bolesława Gorczyńskiego

OSOBY:

Jakób Gaillac	Kwiatkowski
Hr. de Montoire Grandpré	Dobrzański
Bar. de Courcieux	Lochman
Gulpin-Brassac, dziennikarz i aferzysta	Bielecki
Martin, woźny z Senatu	Fertner
Gareaux, sekr. w M. K. P.	Koczyrkiewicz
Bigouin	Dobrski
Therlant, szef biura prezyd. w Ministerstwie Pracy	Zabielski
Varin, notarjusz	Jasiński
Dumont	Kalinowski
Jourdan, pośrednik	Neuman
Rabier, robotnik	Relski
Jan, chłopak kredensowy	Przystawski
Rzemieślnik	Wierzbicki
Służący	* * *
Zuzanna Verrier, aktorka	Czajkowska
Julja, jej pokojowa	Rowińska
Pani Poulard	Górska
Daktylografka	Zelichowska

Rzecz dzieje się w Paryżu — współcześnie.

Reżyser: **Julian Dobrzański.**

—oo—

TEATR NOWOŚCI.

Ceny zniżone.

Początek o godz. 7·30.

Środa, 18 listopada 1925 r.

Jej Wysokość Tancerka

operetka w 3 aktach. Muzyka Waltera Goetza. Tłumaczenie Wincent. Rapackiego.

OSOBY:

Księżna Tylberg	— Grabowskaj
Baronówna Helma	— Rapacka
Baron Stein	— Tatrzański
Bolko Welhofen	— Sowiński
Jan Majburg	— Ostrowski
Reusling (oficerowie)	— Hebenstreit
Tendler (oficerowie)	* * *
Simmer (oficerowie)	
Anna, pokojówka	— Skringerówna
Baumann, kamerd. barona	Szymański
Franciszek, służ Majburga	Kopczyński
Cimboletto, cygan hiszp.	Szosland
Elwira (cyganki)	— *
Ninetta (cyganki)	— *
Pepita (cyganki)	— *
Sylwia (cyganki)	— *

Dworzanie, damy dworu, cyganki i cyganie, myśliwi, służba.

Kapelmistrz: T. Seredyński.

Reżyser: Filip Kuligowski.

Mimochodem...

Lwowskie bulwary.

Lwów, 18 listopada.

(Cz.) Nie starczą im ciemne nieoświetlone uliczki — za słabem jest światło przyćmionych kolorowych latarń, w krętych zaułkach przedmiejskich. Zleciały się jak ćmy, zwabione jaskrawem światłem tysiąca lamp...

Dziesiątki ich i setki w jaskrawych kapeluszach i eleganckich płaszczach krążą po szerokim chodniku Akademickiej, rzucając powłóczyste spojrzenia z pod przesadnie podkreślonych rzęs... Zgoła niepodobne są do siebie, a jednak jeden rys pozwala wyróżnić je od pierwszego wejrzenia — ten **uśmiech sztuczny, który przywarł do jaskrawo ukarminowanych warg...** Ten **wyraz czający się niedostrzegalnie** w kącikach ust zmęczonych.

A wśród tych kadr półświatka przechadzają się wieczorami dziewczęta młode, niedoświadczone bez opieki — łowiące bystro fragmenty rozmów — spojrzenia — uśmiechy. Wlewa się jad zatruty w młody rozkwitający kwiat...

—oo—

Akademicki kurs oświatowców.

Lwów, 18 listopada.

Akadmickie Koło T. S. L, Zrzeszenie Akademickich Kół Prowincjonalnych i Związek Polskiej Młodzieży Akademickiej z kresów wschodnich organizują wspólnie **Akademicki Kurs Oświatowców.** Kurs obejmować będzie **teorję i praktykę społecznej pracy** oświatowej pozaszkolnej, wykłady z dziedziny życia gospodarczego wsi, z dziedziny kultury i wykłady prawnicze.

Kurs odbywać się będzie w sali Twa Gospodarczego przy ul. Kopernika 20 w godzinach wieczornych, w czasie od 15 b. m. do 15 grudnia 1925 i od 15 stycznia do 15 lutego 1926.

Inauguracyjny wykład prof. Dr. **Bujaka** p. t. „O pracy oświatowej“ odbył się d. 16 b. m.

—oo—

Odnalezienie obrazu Rafaela.

Pogranicze sow., w listopadzie.

(p.) Moskiewskie pismo „Ogoniok“ donosi, że niedawno powrócił do Moskwy z wycieczki na Ural dyrektor moskiewskich centralnych państwowych zakładów odnawiania dzieł sztuki, prof. Jan **Grabar,** który przywiózł odnaleziony przez siebie w **Niżnim Tagilu** oryginał obrazu **Rafaela,** zaliczanego do zaginionych bezpowrotnie. Obraz ten, znany pod nazwą **Madonna del Popolo,** albo **Madonna de Loretto,** malowany był dla papieża Juljusza II i następnie ofiarowany przez niego kościołowi Santa Maria del Popolo w Rzymie. Po pewnym czasie obraz ten znikł, a w 1751 r. **znaleziono go w zakrystji** kościoła Casa Santa w **Loretto,** skąd w końcu XVIII wieku znikł powtórnie. Jak twierdzi prof. Grabar, obraz ten w nieznany sposób przeszedł w posiadanie rodziny **Demidowych** i został przewieziony do ich posiadłości w Niżnim Tagilu. Najwidoczniej Dewidowowie nawet nie przypuszczali, **jaki skarb jest w ich posiadaniu,** i zostawili go oni w Niżnim Tagilu jako rzecz bez wartości, podczas gdy inne obrazy przewieźli do Moskwy. Obraz zaopatrzony jest w podpis Rafaela i nosi datę 1509 roku. Prof. Grabar ma rozpocząć w dniach najbliższych restaurację tego dzieła sztuki.

—xox—

Podatek... deficytowy (?!)

Łuck, (Tel. wł.)

(p) Przyzwyczajeni jesteśmy do najrozmaitszych nazw podatków, nieznanych wcale przed wojną światową. A więc mamy podatki: majątkowy, gruntowy, dochodowy, obrotowy, przemysłowy, wojewódzki, sejmikowy, komunalny, drogowy, szyldowy, od zwierząt domowych i t. p. Obecnie jednak dowiadujemy się o nowym podatku, zwanym dość oryginalnie i bardzo na czasie podatkiem deficytowym. Podatek ten został wprowadzony w życie przez urząd gminy w Deraźnem pow. kostopolskiego i jest energicznie ściągany. Rozmiar jego waha się od 2 do 61 złp. na każdego płatnika. Jak mówią złe języki, podatek ten został ustanowiony w celu otrzymania funduszów potrzebnych na wypłacenie urzędnikom gminnym zaległych od kilku miesięcy pensji. Bądź co bądź nazwa podatku trafna!

—x x—

Polszczenie nazwisk na Sląsku.

Lwów, 18 listopada.

Długa niewola niemiecka pozostawiła mocne i niesympatyczne ślady na nazwiskach **ludności Śląska i Wielkopolski.** Obca pisownia porobiła z polskich imion istne dziwolągi.

Wojewoda śląski wydał w r. 1924 rozporządzenie w sprawie języka urzędowego na Śląsku, przypominając, że w myśl konwencji genewskiej i ustawy Sejmu śląskiego należy **imiona i nazwiska wpisywać** urzędowo **wyłącznie w pisowni** i formie **polskiej.** W celu zmiany pisowni nie potrzeba podawać się o zmianę nazwiska, ale zażądać poprawienia go od **urzędu stanu cywilnego.**

Obecnie ogłoszono ponownie powyższe polecenie województwa wraz z odpowiedniem pouczeniem dla ludności.

Zapisujcie się do Ligi Obrony Powietrznej Państwa.

CHAMBERLAIN ODRZUCIŁ TYTUŁ SZLACHECKI.

Londyn, w listopadzie.

Chamberlain w uznaniu jego zasług **przy dojściu do skutku traktatów w Locarno** otrzyma angielski **„order zasługi“** (order of merit), który liczy **tylko 24 członków.** Obecnie liczy on w oddziale wojskowym 5 członków, w oddziale cywilnym 10, w tem lorda Balfoura, lorda Haldana, Lloyd George'a, poetę Tomasza Hardyego i kompozytora Edwarda Elgara. **Nadliczbowo** jest trzech członków zagranicznych, a to: admirał **Togo,** marszałkowie **Foch** i **Joffre.**

Zaproponowane Chamberlainowi przez króla **szlachectwo** miał on **odrzucić,** motywując to tem, że dla niego, syna Józefa Chamberlaina — nie istnieje żaden tytuł i żadne nazwisko, któreby nosił chętniej, **aniżeli skromne nazwisko: „mister Chamberlain“.**

—oo—

Pożar stogów.

Wilno, (Tel. wł.).

(ok.) Onegdaj **z podpalenia spłonęły 2 stogi owsa i jęczmienia w folwarku Bobrykowszczyzna, pow. oszmiańskiego. Zboże to należało do właściciela Karola Nowickiego. Straty wynoszą przeszło 13.000 zł.** Sprawców podpalenia nie odszukano.

—oo—

Ze świata.

+ **Nagrodę Nobla** za fizykę przyznała Akademja umiejętności w Sztokholmie profesorowi uniwersytetu w Upsali, Manne Siegbahnowi.

+ **13 pasażerów zginęło, 32 ciężko pokaleczonych.** Tyle ofiar pociągnęła za sobą **katastrofa kolejowa,** która wydarzyła się w Ameryce 13 b. m. na kolei Pensylwania. Główną przyczyną katastrofy była mgła.

—oo—

Nakładem Nowej Spółki Wydawniczej. Odpowiedzialny redaktor: Tadeusz Stroiński.

Z drukarni Polskiej we Lwowie, Chorążczyzna 17, Tel. 29 19. pod zarz. Z Kiełbusiewicza.